

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnośnikiem miesięcznie Zł. 4.—
bez odnośnika „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Administacja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.
Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

W sprawie dnia propagandy na rzecz prasy.

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej P. P. S. z dnia 28-go września b. r. w sprawie urzędzenia „Dnia Prasy Socjalistycznej”, C. K. W. na swoim posiedzeniu w dniu 7-ym b.m. postanowił zorganizować „Dzień Prasy” 6-go grudnia b. r. w całej Polsce.

W związku z powyższem wzywamy wszystkie organizacje partyjne do natychmiastowego rozpoczęcia przygotowań organizacyjnych do „Dnia Prasy”. Do akcji tej należy wciągnąć zaprzyjaźnione organizacje zawodowe, spółdzielcze i kulturalno- oświatowe. W przygotowaniach należy uwzględnić urządzanie wieców, akademii, zbiórek pieniężnych, oraz zbieranie prenumeraty na dzienniki partyjne, przedewszystkiem „Robotnika”.
Z okazji „Dnia Prasy” — C. K. W. wyda

specjalny afisz ilustrowany, odezwę, Jednodniówkę, listy składkowe na Centralny Fundusz Prasowy P. P. S. i kwitariusze na prenumeratę. Zamówienia na powyższe wydawnictwa należy niezwłocznie kierować do Sekretariatu Generalnego C. K. W.

Komunikując o tem, mamy nadzieję, że nasze Komitety oraz ogół członków organizacji w poczuciu doniosłości zadania — podtrzymania w dzisiejszym krytycznym momencie gospodarczym walczącej z wielkimi trudnościami finansowemi prasy partyjnej — wszystkim uczynią, ażeby w dniu 6-ym grudnia przyczynić się do utrwalenia bytu i rozwoju prasy socjalistycznej.

SEKRETARIAT GENERALNY
C.K.W. P.P.S.

Przesilenie gabinetowe.

Kiedy w czasie zacieklej kampanji przeciwko Rządowi p. Wł. Grabskiego tow. nasi zapytywali przywódców tej kampanji, jaką mają koncepcję nowego Rządu — odpowiadano kłopotliwymi frazesami lub wzruszeniem ramion. Teraz, kiedy przesilenie nastąpiło, dopiero zaczyna się rozważanie, jaki ma być Rząd i na kim ma się opierać. Gawęd jest bez liku, oświadczeń tyleż kombinacji i konferencji mnóstwo — a jeszcze więcej intryg i podejść. Trudno bowiem osądzić, jaką ma wartość dane oświadczenie czy propozycja, bo nie wiadomo, czy to jest tylko chwilowy manewr, próba sondowania gruntu czy też cel, do którego rzeczywiście się zmierza.

Jedno jest zupełnie jasnym: w obecnym stadium przesilenia nie mówi się prawie o Rządzie pozaparlamentarnym. Nie wiemy, jak będzie jutro — pojutrze, ale dziś tak jest. I to wynika logicznie z sytuacji, która się utworzyła skutkiem upadku Rządu właśnie pozaparlamentarnego. Ten Rząd istniał wprawdzie niezwykle długo (od grudnia 1923 r.), ale o tem się zapomina, natomiast pamięta się o jego końcowej fazie, kiedy miał słabą pozycję w Sejmie. Zrozumiałem jest tedy, że szuka się Rządu, ściśle związanego z Sejmem, Rządu parlamentarnego, z wyraźnym poparciem stronnictw. Zresztą nie widać ludzi, którzyby cieszyli się autorytetem, potrzebnym do tego, aby Sejm zgodził się oddać w ich ręce Rząd pozaparlamentarny.

Ale tworzenie Rządu parlamentarnego przy obecnym składzie i obecnym rozbięciu Sejmu jest zadaniem niesłychanie trudnym. Rząd parlamentarny to Rząd, wyłoniony przez większość. Ale gdzie jest ta większość? Przecież ta większość ciągle faluje w Sejmie.

Z trudności ma wybawić słowo: koalicja, zaopatrzona przymiotnikiem szeroka. Ale ci, którzy rzucają to hasło, starają się możliwie najmniej je precyzować. Myśli się faktycznie bardzo często o koalicji, o partej na większości prosto, przyczem kombinuje się, kogo by przyjąć a kogo by nie przyjąć, a głosi się koalicję *wszystkich* partij, stojących na gruncie państwowości polskiej.

Dotychczas owo hasło „koalicji” nie wyszło ze stanu mgławicy. Ta mgła ukrywa trudności, które natychmiast wyłaniają się, gdy przystąpi się do konkretnego roz-

ważania, co to ma być za koalicja i na jakiej platformie ma być zbudowana.

„Piast” naradzał się z Ch. D. nad sprawą Rządu (charakterystyczną jest rzecz, że jako jeden z pełnomocników Ch. D. występował znowu — p. Korfanty!) „Piast” i Ch. D. doszły do wniosku, że trzeba tworzyć Rząd koalicyjny i że w tej sprawie trzeba rokować z P. P. S.

Jesteśmy niesłychanie zobowiązani za to wyróżnienie naszego znaczenia w życiu parlamentarnem i pozaparlamentarnem. Ale starych wróbla nie bierze się na plewę. Trzeba pewne rzeczy wyjaśnić. Przecież „Piast” obalał Rząd p. Grabskiego razem z „Wyzwoleniem”. Dlaczegoż „Piast” po-

mija koalicję z „Wyzwoleniem”? A Ch. D. (z p. Korfantym!) jakże określi swój stosunek do najbliższych swoich sąsiadów — do N. D.? A co p. Witos i p. Korfanty sądzą o swojej jaskrawej, namiętej, wyzywającej kampanji przeciwko ustawodawstwu robotniczemu!

Koziolkami, wyprawianemi w mgławicy, niedaleko się zajędzie. Pierwszą jest rzeczą wyraźnie stwierdzić, jaka ma być platforma koalicji, kto ma do niej wchodzić i kto ma stanąć na czele Rządu. Wtedy można zająć wyraźne stanowisko wobec tej koncepcji.

Najsympatyczniejszym dla nas w obecnej sytuacji byłby plan, z którym wystąpiło „Wyzwolenie”: stworzenie „centrolewa” i oparcie na nim Rządu. I ten plan oczywiście wymaga dokładniejszego sprezyzowania, ale samą zasadę popieramy. Jeżeli ta myśl dłużej potrwa niż „pół godziny”, to była by ona przedewszystkiem pożądanym zwrotem w kierunku odbudowania zupełnie rozbitej lewicy sejmowej. Ale koncepcja Rządu „centrowo lewicowego” napotyka nieprzewidywane przeszkody w charakterze owych stronnictw centrowych: Piasta i Ch. D., od których zależy wykonanie pomysłu „Wyzwolenia”.

W SEJMIE.

Puste zazwyczaj w dzień sobotni kulary sejmowe wczoraj od rana pełne były gwarów, szeptów i narad. Z wybitniejszych posłów nikt nie wyjechał. Odbywały się narady klubów i rozmowy pomiędzy przedstawicielami poszczególnych stronnictw. Co chwila padało jakieś nazwisko, puszczane bądź jako próbny balonik przez polityków sondujących grunt, bądź przez żądnych sensacji i robiących sensacje dziennikarzy. Nazwisko to oczywiście po kwadransie poszło w zapomnienie, ustępując miejsca innej efemerydzie.

W godzinach popołudniowych Sejm poruszony został wiadomością o wizycie Marszałka Piłsudskiego w Belwederze i o-

W dzisiejszym numerze:

- PRZESILENIE GABINETOWE.
- TWORZENIA RZĄDU DZIEŃ PIERWSZY.
- MARSZ. PIŁSUDSKI W BELWEDERZE. JEGO DEKLARACJA W SPRAWIE WOJSKA.
- PRASA WARSZAWSKA O UPADKU GABINETU.
- AFERA P. GŁĄBINSKIEGO (interpelacja tow. Pączka i Moraczewskiego).
- FASZYŚCI BRYTYJSCY (kor. z Londynu).
- LIST Z CZECHOSŁOWACJI (Dzisiejsze wybory).
- KONF. NOWOWYBRANYCH RADNYCH P. P. S. W POZNANSKIEM.
- SPRAWA STEIGERA (telei.).
- Odcinek: Jan Rutkiewicz. PRZED CWIERCIEWIEM W ŁODZI.
- ROZMAITOŚCI.

świadczeniem, jakie Pierwszy Marszałek Polski złożył panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W BELWEDERZE.

Wczoraj o godz. 2-ej po poł. Marszałek Józef Piłsudski przybył do Belwederu. Powitano Marszałka uroczystie. Warty honorowe sprezentowały broń. Rozległy się trąbki i fanfary.

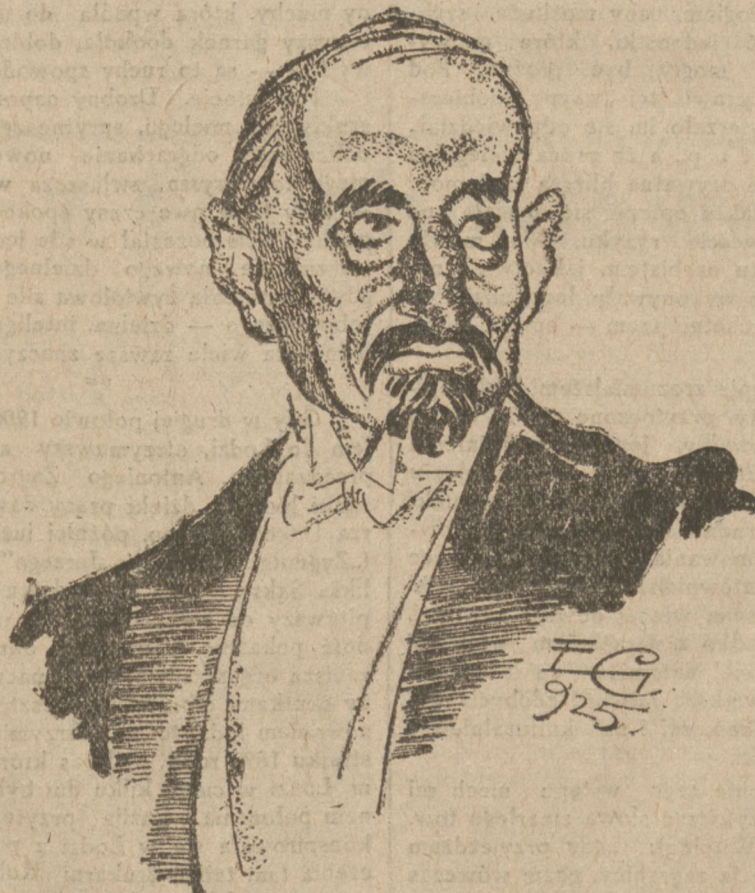
Marszałka wprowadzono niezwłocznie ze zwyczajowemi honorami do p. Prezydenta Rplitej. P. Marszałek odczytał p. Prezydentowi przygotowane oświadczenie w sprawie stanu armji. Następnie prosił p. Prezydenta, aby p. Prezydent deklarację tę w obecności Marszałka jeszcze raz przeczytał.

Wizyta p. Marszałka trwała 20 minut. Przed odejściem p. Prezydent zapytał p. Marszałka, czy Marszałek nie widzi jakiegoś kandydata na stanowisko ministra spraw wojskowych. P. Marszałek odpowiedział, że będzie mógł o tem mówić dopiero wtedy, gdy przy boku p. Prezydenta zobaczy człowieka, któremu powierzona zostanie misja tworzenia gabinetu.

OŚWIADCZENIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Oświadczenie złożone przez Marszałka brzmi jak następuje:

Uważam za swój obowiązek ostrzedz p. Prezydenta przed pominięciem interesów moralnych armji polskiej w rozważaniach przy rozwiązywaniu obecnego kryzysu. Czyniono to już dwukrotnie i ze smutkiem stwierdzić muszę, że rezultaty tego pominięcia doprowadzają do coraz silniejszego rozdrażnienia w wojsku. Niepodobna bowiem żądać, aby w Państwie naszym wojsko służyło partjom politycznym i ich prywatnym do Państwa interesom. Niepodobna także sądzić, iżby wojsko przeznaczone, by być walczącą reprezentacją narodu w razie konieczności obrony zbrojnej granic Państwa, mogło być posłusznem i utrzymanem w honorze służby, gdy ma precować, jako obiekt przetargów pomiędzy poszczególnymi ambicjonującymi generałami czy posłami. Sztandary nasze, okryte chwałą zwycięstw mogą schylać czoło jedynie przed reprezentantem Państwa i przed tymi, co wojskiem dowodzą.



CZICZERIN,

komisarz spraw zagranicznych Rosji sowieckiej.

Rys. Edward Głowacki.

Rozumiem, że żołnierze nie są wyborcami, o których dba poseł. Rozumiem, że mając nieraz krytyczne w stosunku do metody poszczególnych rządów poglądy milość jednak muszę, gdy obok koszar i pola ćwiczeń szumnie i hałaśliwie odbywają się sądy i samosądy polityczne. Rozumiem mus rozkazu panującego w wojsku, lecz nie rozumiem braku szacunku dla tych, co służąc w pokorze dla Państwa całego, nie widzą, by ta honorowa służba była brana w rachubę przy wyznaczaniu reprezentantów ich służby wobec Sejmu.

Ostrzegam więc raz jeszcze p. Prezydenta nie mieszając się zresztą do kłopotów Pana obecnych. Wziąłem jednak na siebie ten obowiązek jako poprzednik Pana w Naczelnej reprezentacji Polski i jako ten, co armię formował, a nią w najcięższych próbach na wojnie dowodził, wreszcie jako ten, co w wojsku najwyższą ma rangę.

Józef Piłsudski.

Sulejówkę, 13.XI 1925 r.

Oświadczenie Marszałka Piłsudskiego nic nie straciłoby na swoim znaczeniu, a sprawa, poruszona w oświadczeniu, — na swojej wadze, gdyby pominięto w niem goślistowne i ogólnikowe wycieczki przeciwko stronnictwom politycznym. Sprawy wojska nie wymagają dla swej obrony posądzenia w czambuł partii politycznych o „prywatne do Państwa interesy”.

W BELWEDERZE.

Poza wymienionymi we wczorajszym numerze „Robotnika” przywódcami klubów, z którymi p. Prezydent Rzplitej oregdaj późną nocą konferował, należy jeszcze wymienić pos. Dubanowicza, prezesa klubu Ch. N., popularnie zwanego Dubadecją.

W ciągu dnia wczorajszego p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął o godz. 10 rano pos. Witos (Piast), o godz. 10.30 rano pos. Popiela (N. P. R.) i o godz. 11 rano posia d-ra Rosmarina (koło żyd.).

O godz. 1 p. Prezydent zaprosił do Belwederu po raz drugi p. Marszałka Rataja, którego poinformował o przebiegu dotychczasowych rozmów z przywódcami klubów i oświadczył, że po południu zaprosi ponownie przedstawicieli niektórych stronnictw.

O godz. 1 po poł. przybył do Belwederu i został przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej pełniący obowiązki przew. Rady Ministrów, min. spraw wewn. p. Raczkiewicz. W dalszym ciągu przyjął p. Prezydent Rzplitej: o godz. 3-ej ministra W. R. i O. P. p. S. Grabskiego, o godz. 5 powtórnie posia St. Głabińskiego a o godz. 6 po raz trzeci w ciągu dnia wczorajszego — Marszałka Sejmu, p. Rataja.

P. Marsz. Rataj wróciwszy wieczorem z Belwederu, oświadczył dziennikarzom, iż p. Prezyd. Rzplitej brak jeszcze opinii niektórych elementów sejmowych dla powzięcia decyzji i że w ciągu wieczora, jak również w ciągu niedzielnego przedpołudnia, p. Prezydent będzie prowadził dalsze rozmowy z przedstawicielami stronnictw.

FALSZYWE POGŁOSKI.

P. Marszałek Rataj na zapytanie dziennikarzy, co oznacza notatka „Echa Warszawskiego” o możliwości ewentualnego ustąpienia Prezydenta Rzeczypospolitej, odpowiedział:

„Trzeba być człowiekiem nieodpowiedzialnym, ażeby nie tylko chcieć, ale nawet

myśleć o wywołaniu przesilenia na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jestem przekonany, że nikt, kto ma choć trochę pretensji do powagi i choć trochę rozumienia sytuacji w jakiej się znajdujemy, o podobnych rzeczach nie może myśleć”.

OPINJE POSŁÓW.

Pos. Witos po powrocie z Belwederu oświadczył dziennikarzom:

„Pan Prezydent Rzplitej poinformował mnie o przebiegu dotychczasowych rozmów i zapytał o stanowisko mojego klubu na wypadek wielkiej koalicji rządu większości, ewentualnie — w ostateczności — rządu pozaparlamentarnego.

Oświadczyłem na to, że uważamy rząd koalicyjny za konieczność, podyktowaną obecnymi warunkami. Takiemu rządowi nie robilibyśmy trudności i sami wzięlibyśmy w nim udział, gdyby miał znamiona trwałości i gabinet był odpowiednio złożony”.

Pos. Dubanowicz w rozmowie z dziennikarzami wypowiedział się za gabinetem parlamentarnym na szerokich podstawach, o programie jednak zacieśnionym, dostosowanym do zadań gospodarczych chwili obecnej i do konieczności państwowych.

Pos. Popieł oświadczył, że N. P. R. jest za rządem parlamentarnym, ale to nie powinien być rząd większości parlamentarnej, który wywołałby ostre walki partyjne, lecz tylko rząd koalicyjny.

Do rządu koalicyjnego N. P. R. przystąpiłaby tylko wówczas, gdyby koalicja uwzględniła ciężkie położenie najbiedniejszej warstwy ludności i gdyby utrzymała dotychczasowe zdobycze socjalne klasy robotniczej.

Za podstawowy warunek nowego rządu N. P. R. uważa utrzymanie dotychczasowej waluty, uruchomienie warsztatów pracy i walkę z bezrobociem.

Pos. Rosmarin oświadczył p. Prezydentowi:

„Jedynym rozwiązaniem jest koalicja wszystkich stronnictw sejmowych przy zawieszeniu walk politycznych, a położenie całej wagi na sprawy gospodarcze i finansowe. Inne rozwiązanie nie doprowadzi do celu. Jedynie koalicja może uspokoić kraj i spowodować pewne zaufanie zagranicy”.

NARADA KLUBÓW „PIASTA” I CH. D.

Wczoraj wieczorem odbyła się narada pomiędzy przedstawicielami klubu „Piast” i klubu Ch. D. Ze strony „Piasta” brał udział posłowie: Witos i Osiecki, ze strony Ch. D. — posłowie: Korfianty i Czerniewski, oraz sen. Smulski. Na naradzie tej omawiano podstawy programu dla utworzenia rządu parlamentarnego.

Uchwalono czynić starania dla uzyskania dla tego planu klubu P. P. S.

W SPRAWIE

RZĄDU CENTRO - LEWICOWEGO.

Późnym wieczorem w sobotę, w wyniku długich obrad i licznych konferencji przygotowawczych, kluby Wyzwolenie, Związek Chłopski, NPR. i Klub Pracy wystosowały następujące równobrzmiące pisma do przywódów klubów PSL., Piasta i Chrz. Dem.:

„Niżej podpisani przedstawiciele ugrupowań sejmowych: Wyzwolenie i Jedności Ludowej, Narodowej Partii Robotniczej, Związku Chłopskiego i Klubu Pracy, zwracają się do Szanownego Prezydium z propozycją wytworzenia na terenie Sejmu porozumienia stronnictw centrowo - lewicowych, reprezentujących w naszym społeczeństwie czynnik pracy,

było być psychologiem, aby możliwie szybko wyeliminować jednostki, które na wypadek „wsypy” mogły być groźne. Pod kątem pewności prawie tej „wsypy” dobierało się ludzi, powierzano im się odpowiedzialniejszą „robotę” i t. p., a że praca nielegalna wyłączała prawie prywatną bliższą znajomość ludzi, więc siłą faktu opierać się musiały na zaufaniu i oczywiście ryzyku. Nie mówię przytem o ryzyku osobistym, jakkolwiek nie maszyny tę pracę wykonywały, lecz ludzie, — ale o ryzyku szlachetniejszym — bojaźni o całość organizacji.

Po tym wstępie zrozumiałszymi będą opisane poniżej fakty, przytoczone nie ze czczej próżności czy chwały, jeno ku wyjaśnieniu ówczesnych warunków pracy i pokrzepieniu na duchu walczących obecnie. Dziś warunki pracy są nieraz trudniejsze: wymagają stanowczo głębszego ujmowania przedmiotu, a więc i większego, gruntowniejszego przygotowania, specjalizacji, czasem, więcej odwagi cywilnej, połączonej nieraz z narażeniem osobistej egzystencji; częściej natomiast są łatwiejsze ze względu na większą łatwość zdobycia odpowiednich wiadomości i na kulturalniejsze formy samej walki.

Na zakończenie tego wstępu niech mi wolno będzie przytoczyć słowa zmarłego tow. Jowisza (Jodki Witolda): „gdy przyjeżdżam do was, do kraju (z zagranicy, gdzie wówczas przebywałem) i przyglądam się waszej pracy, — mam często wrażenie, że wykonywacie całą masę niepotrzebnych posunięć, bezcelowych poruszeń. Gdy jednak bliżej wejrzeć w warunki pracy waszej, stają się te ruchy zrozumiałe. Przypominają one niekiedy szalony bieg spiral-

a to w celu powołania do życia Rządu parlamentarnego, opartego o stronnictwa centrowo-lewicowe. Na propozycję niniejszą Klub P. P. S. wyraził swoją zgodę”.

Pismo podpisali posłowie: Stolarski, Pluta, Popieł, Bartel.

TOW. BARLICKI W BELWEDERZE.

O godz. 10 m. 30 wieczorem p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął pos. tow. N. Barlickiego.

DEKRETY PREZ. RZECZYPOSPOLITEJ

„Monitor Polski” z dnia wczorajszego zamieścił dekrety p. prez. Rzeczypospolitej z dn. 13 listopada, zwalnające prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu p. Grabskiego, oraz wszystkich ministrów obecnego gabinetu z zajmowanych przez nich urzędów. Równocześnie z temi dekretemi, poruczonego ustępującemu prezesowi Rady Ministrów, oraz wszystkim ustępującym ministrom i kierownikom ministerjów pełnienie dotychczasowych funkcji aż do powołania nowego Rządu.

Prezes Rady Ministrów, p. Władysław Grabski, na podstawie artykułu 62 Konstytucji, porucił zastępstwo w urzędzie Prezesa Rady Ministrów — ministrowi spraw

Prasa warszawska o dymisji gabinetu p. Grabskiego.

Prasa warszawska z nielicznym wyjątkiem przyjęła fakt dymisji gabinetu p. Grabskiego z należącej ciężkiej chwili obecnej powagą. Tu i owdzie przebiega niepokój o wynik przesilenia — bardzo mętne i niakie. Pod tym względem prasa, która uprawiała opozycję wobec p. Grabskiego, wykazuje większe zakłopotanie, niż prasa przeciwna. W rozważaniach o dymisji znajdujemy ocenę działalności p. Grabskiego, powody jego dymisji, wreszcie horoskopy i wytyczne na przyszłość. Rozmaitość poglądów nadzwyczajna.

Zdaniem

„Kurjera Porannego”

p. Grabski zawinił nietylko przez to, co robił, lecz przez to, czego nie robił, przy czem współwinowajcą p. Grabskiego czyni to pismo p. Prezydenta Rzplitej:

„Upadek rządu p. Władysława Grabskiego jest nie upadkiem jednego człowieka władzy i otaczającego go grona. Jest to upadek systemu, tego samego systemu, ku któremu przechylała się wola Prezydenta Republiki od czerwca 1923 roku — systemu, odwracającego uwagę od męskiego rozstrzygnięcia najpoważniejszych problemów bytowych państwa, a skupiającego troski publiczne ku jednej idei, zyskującej aprobatę powszechną i podporządkowującej celom tej idei, niezawisze opartym na dokładnym poczuciu rzeczywistości, wszystkie inne względy ku rozpaczyliwym następstwom dla całokształtu losów państwa

Na kogośkolwiek padnie obecnie wybór Piewszszego Obywatela Rzeczypospolitej, opinia publiczna wymagać będzie od niego, aby z wielką jasnością myślu i energią woli przystąpił do zmiany tego systemu i aby program dźwignięcia się z dzisiejszej niedoli oparł na odważnym epolnieniu w oczy wszystkim doniosłym zadaniom,

wewnętrznych, p. Władysławowi Raczkiewiczowi. Swoje czynności ministra skarbu p. prez. Grabski przekazał zastępczo ministrowi przemysłu i handlu, inż. Czesławowi Klarnerowi.

Onegdaj ustępujący premier, w obecności ministra Klarnera, przyjął obu wice-ministrów skarbu: pp. Markowskiego i Karśnickiego, poczem — dyrektorów departamentów i wyższych urzędników ministerjów, odbywając z nimi, w obecności min. Klarnera, krótką naradę w bieżących sprawach Min. Skarbu.

Ostatni akt Ministra Skarbu

WYCOFANIE KORFANTEGO Z PRZEDSIEBIORSTW PANSTWOWYCH.

Ostatnim aktem Ministra Skarbu, p. Grabskiego było zarządzenie w sprawie wycofania posia Korfanteo z Rad Nadzorczych wszystkich przedsiębiorstw państwowych, a więc i ze Skarbofermu. P. Premier zasięgał opinii prawników, czy konieczna jest uchwała Rady Ministrów i otrzymał odpowiedź, że wystarczy rozporządzenie Ministra Skarbu.

czekającym oddawna na rozumne i uczciwe, zgodne z interesem samego bytu państwa, rozwiązanie”.

Wobec krytyki „systemu” p. Prezydenta Rzplitej niezrozumiała jest rzeczą dla czego „Kur. Por.” obstaje energicznie przy wyborze na premiera męża zaufania Prezydenta.

„Kurjer Polski”

reaguje na dymisję Rządu w nastroju smutnym. Powód dymisji widzi ta gazeta wyłącznie w zatargu z Bankiem Polskim:

„Ale nie na terenie parlamentarnym, wzbudzonym i grzącym, miał nastąpić cios śmiertelny; zadał go rządowi nagły spadek złotego, spowodowany przez podkopujące walutę polską siły zewnętrzne, a nieodparowany przez powołania do tego Bank Polski”.

„Rozpoczną się więc od dzisiaj poszukiwania premiera w parlamencie i poza nim. Utrudnione one będą okolicznością jednoczesnej potrzeby znalezienia ministra skarbu, któryby uzgodnił swój program z kierownictwem Banku Polskiego. Przyczyna bezpośrednia upadku p. Wł. Grabskiego musi być bowiem uwzględniona przy budowie nowego rządu. Pod innymi względami nie jest on niczem uwarunkowany (? Red. „Rob.”). P. Grabski nie upadł ani na lewo, ani na prawo, żaden zatem kierunek polityczny nie jest wykluczony przy obejmowaniu po nim dziedzictwa”.

Natomiast

„Express Poranny”

twierdzi, że

„Bezpośrednim powodem postanowienia p. Grabskiego stała się zakomunikowana mu w formie najbardziej autentycznej decyzja grupy finansowej, prowadzącej rokowania z rządem polskim o pożyczkę, iż Polsce kredytu nie udzieli, tak długo, dopóki p. Wł. Grabski będzie stał na

Przed ćwierć wiekiem.

WARUNKI PRACY „NIELEGALNIKA” W ŁODZI, 1900 — 1901 R.

Widzę się zmuszonym, nim przejdę do właściwego wątku, parę słów wyjaśniających dodać dla tych towarzyszy, którzy dawnych warunków pracy konspiracyjnej nie znają.

Praca podziemna, pochłaniająca całą moc wysiłków, nieraz poświęcenia i środków pieniężnych, była w gruncie rzeczy bardzo powierchowa. Na dobrą sprawę redukowana się ona do wpojenia tym z pośród klasy robotniczej, którzy wspólnie ryzykować pragnęli, tej prostej zasady, że interesy klasy robotniczej są odrębne i przeciwstawne interesom burżuazji, że z rządem najczędniczym walczyć na śmierć należy o elementarne prawa ludzkie i ogólnie narodowe i że sama nawet walka o prawa narodowe — zdawałoby się w zasadzie wspólna dla klas obu — w praktyce prowadzi do konfliktów, przy których denuncjacja ze strony przedstawicieli burżuazji nieraz była bronią godziwą z „narodowego” punktu widzenia.

Wróg czyhał zewsząd: z zarządu zaradarskiego lub cyrkulu policyjnego, zarówno jak z kantoru fabrycznego czy nawet z konfesyjonału — dobór zatem ludzi prowadzących ją posiadał pierwszorzędne znaczenie: aby prowadzić z pożytkiem pracę organizacyjno - agitacyjną, nie wystarczyło posiadać pewien zasób wiadomości społeczno - politycznych — w pierwszym rzędzie trzeba

ny muchy, którą wpadła do ukropu i obleciwszy garnek dookoła, dobiegła do punktu wyjścia — są to ruchy spowodowane bólem”.

I w istocie. Drobnym napozór fakcik wyszukiwania noclegu, sprytnie zgubienie szpicla policyjnego, odgrzebanie nowego odpowiedniego towarzysza, zwłaszcza w nowej firmie — były to w owe czasy epokowe niemal wypadki. Dziś pozostał w sile jedynie ostatni — wyszukanie nowego dzielnego towarzysza, gdyż mimo całą żywiołową siłę rozwoju ruchu robotniczego — dzielna, inteligentna, oddana jednostka wiele zawsze znaczy.

**

Gdy w drugiej połowie 1900 roku przybyłem do Łodzi, otrzymawszy adres majstraprzedzalnika, Antoniego Zagrodzkiego, stonunki łódzkie, dzięki pracy dawniejszej stolara Bukowieckiego, później już Adama Bujno („Zygmunt”, później „Jerzego”) i doktora Feliksa Saksy („Jana”) przedstawiały się po raz pierwszy od roku 1892, jak na owe czasy, dość pokaźnie. Tak długi okres względnego zacięcia organizacyjnego tłumaczyć sobie należy skutkami olbrzymich aresztowań i steryzowaniem ludności po olbrzymim żywiolowym strajku 1892 roku, podczas którego proletarijat m. Łodzi w ciągu kilku dni był formalnie pakeno położenia. Partja przytem szczególnie konspirowała się w Łodzi z powodu umieszczenia tam tajnej drukarni „Robotnika”. Gdy ostatnia w lutym 1900 roku wpadła wraz z tow. tow.: obojgiem Piłsudskimi, Malinowskim i Rożnowskim i na siedzibę nowej drukarni partja przeznaczyła Kijów, odpadł szkopuł konspiracyjności nadzwyczajnej i można było już zacząć na terenie m. Łodzi pracę organiza-

cyjno - agitacyjną na większą skalę.

Tow. Bujno ze względu na możliwość wspy wycofujący się z łódzkiej „roboty” przekazał mi w ciągu paru tygodni wszystkie nici organizacyjne okręgu łódzkiego, a więc poza samą Łodzią przejąłem Pabjanice, Zgierz, Zdunską Wolę, Ozorków, Aleksandrów, Konstantynów, Koluszki, wreszcie Piotrków a nawet Łowicz. W Łodzi: można się było oprzeć już o nieliczną wprawdzie ale świadomą i zdecydowaną grupę robotniczą, stanowiącą jakby przyszły sztab organizacyjny, — byli tam bowiem: obecny poseł tow. Śledziński w pierwszym rzędzie; był później niezmiernie oddany sprawie, więziony dawniej za strajk 1892 roku, tow. Tomasz Rychliński (Jerzybroda?), Szafranski (Książę), Stępiński (Wacek), Galski (Białorus), Doczał (Michał), Przybylski — zasługujący wreszcie na pamięć pogardy, późniejszy zdrajca Jędrzejowski (Sokół). Zacytowani powyżej uczestniczyli już poprzednio w pierwszej połowie 1900 roku w konferencji łódzkiej celem omówienia możliwości świętowania 1-go maja. Mimo powziętej uchwały o świętowaniu w „najbliższą niedzielę” — manifestacja jeszcze się nie udała.

(D. c. n.)

Jan Rutkiewicz.

*) Spisowa ta postać zasługuje na wspomnienie ze względu na swą ideaowość, energię, pracę (niektórych odczw i broszur uczył się na pamięć). W czasie strajku rolnego 1905 roku, o mało nie został utopiony przez otumanionych chłopów w Plockiem.

czelę rządu i dzierzył w swych rękach tęskę skarbu”

Gazetka ta, która doniedawna jeszcze śpiewała hymny pochwalne na cześć p. Grabskiego, znęca się dziś nad nim:

„Rząd p. Grabskiego zużył się, stał się obcy psychice społeczeństwa. Upadek jego przyniesie też powszechne uczucie ulgi”

„Gazeta Poranna Warszawska”
(Dwugroszówka)

pozostawia sąd o p. Grabskim historii, dzisiaj natomiast doradza koalicję stronnictw, dając jej (gdzież ona jest?) na drogę radę zamiast programu:

„Chcąc jednak wygrać, nie wolno pominąć niczego, co prowadzi do zwycięstwa. To też koalicja stronnictw nie może się zasadzać na umowę, że ustępujemy sobie w rzeczach koniecznych dla państwa, że nie poruszamy spraw najważniejszych ale drażliwych i niepopularnych. Tyko wtedy koalicja stronnictw wyda z siebie rząd zdolny do naprawy położenia, jeżeli da mu program taki, który wzbudzi zaufanie w kraju i w świecie”

Zwolennikiem rządu koalicyjnego i powołania organu, podobnego do Rady Obrony Narodowej z r. 1920 jest też

„Warszawianka”

Niby Jowisz wali piorunami w p. Grabskiego p. Włoch z

„Echa Warszawskiego”

Organ p. Witosa wypowiada się na rzecz rządu koalicyjnego, ale niejasno i dwulicowo. Bo przyszły rząd oprócz „koalicyjności” ma się odznaczać fachowością, a fachowcy mają przyjść z poza Sejmu (czy aby p. Skulski?), pozatem organ p. Witosa występuje przeciwko „apetytom stronnictw popierających upadły rząd”. Czyżby przystąpiła „koalicja” miała wyłączać te stronnictwa? A teraz posłuchajmy rozpuszczonego języka piastowego:

„Nie trzeba tać przed sobą, że rząd przyszedł musi być wyciosany na wielkość bohaterów. Być bohaterem, to ciężko, ale dokonać dzieła! Trzeba postać na modłę Fidiasza — ale postaci uczciwych, mądrych, bezwzględnych; jedno tylko mających na oku: interes, dobro, trwanie pomysłne Państwa polskiego”

Brawo, organie „dojlidowy”!

„Rzeczpospolita”

jak było do przewidzenia, rozprawia się z Grabskim, zwalając na jego barki wszystko zło trapiące Polskę i z „korfantowego” punktu widzenia oceniając sytuację:

„Życie gospodarcze zrujnował (Grabski) zle zastosowanym liberalizmem cłowym (?) Skutkiem tego towar obcy napływał masowo do Polski, przyciągany jeszcze i tą okolicznością, że siła nabywcza złota zagranicą była większa niż siła nabywcza złota w Polsce.

Rachuby, że dzięki przypływowi obcych towarów ceny w Polsce spadną, okazały się błędne. Fabryki polskie stanęły, a ceny produktów i towarów szły w górę. Bezrobocie zataczało coraz to szersze kręgi”

„Sytuacja gospodarcza pogorszyła się z chwila, gdy rząd dla załatwienia bilansu handlowego rozpoczął policyjną politykę handlową, która nas naraziła na konflikt i na odwet wszystkich sąsiadów. Wtedy, to latem roku bieżącego, kurs złota załamał się na całej linii”

Przypomnieć się godzi, że „Rzeczpospolita” była jednym z organów burżuazyjnych, który z całej siły popierał Rząd p. Grabskiego w wojnie handlowej z Niemcami. No, ale to było latem r. b....

Żadnych wskazań co do przyszłego rządu i jego charakteru „Rzeczpospolita” nie podaje.

„Robotnik”, a z nim „Kurjer Polski” słusznie podkreśliły niebezpieczeństwo, wynikające dla Państwa z półprywatnego charakteru Banku Polskiego. Odmiennego zdania jest

„Kurjer Warszawski”

„Całe jeszcze szczęście (? Red. „Rob.”), że Bank jako instytucja prywatna, może koniec końców zachować samodzielność i dzięki temu zabezpieczyć interesy waluty polskiej bez względu na błędy ogólnej polityki finansowej rządu. Właśnie sytuacja obecna uprzytomni ogółowi naszemu całkiem plastycznie, jakie niebezpieczeństwo groziłoby systematycznie walucie polskiej, gdyby wpływy rządu na instytucję emisyjną były nieograniczone”

„Kurjer Warsz.” ma jakby pretensję do p. Grabskiego, że przed ustąpieniem swym nie przygotował gotowego Rządu chjeno - piastowego. Piszcie bowiem:

„Tak jasnym powodem rezygnacji zbywało tylko na jednym: na trosce, wyrażającej się w pytaniu: co potem?”

Pytanie to zadaje sobie teraz wielu z tych, co wciąż wołali o obalenie p. Grabskiego.

„Kurjer Warsz.” artykuł senatora Koskowskiego (z wczorajszego wieczornego wydania) tytułuje: *Przed ustąpieniem Rządu!*

„Faszyści brytyjscy”

Londyn, 12 listopada.

Przykład włoski znalazł naśladowców wśród awanturników całego świata i nawet wychowana w najlepszych tradycjach konstytucyjnych Anglia nie uchroniła się od tej powojennej plagii, jaką okazał się „patriotyzm” nierobów i pasorzytów, szukających żeru w nieładzie i trudnościach naszej doby. W Anglii również znalazło się sporo byłych wojskowych, którzy nie mogli, albo raczej nie chcieli, jąc się uczciwej pracy, znalazło się również sporo młodzieńców, podnieconych jednakowo frazesem komunistycznym i antykomunistycznym, zapelniających naprzemiennie szeregi komunistów i faszystów, tak pozornie dalekich od siebie, a w rzeczywistości tak bliskich, wzajemnie się wspomagających i uprawiających przeciwie te same praktyki. Nie zabrakło kilkunastu bogatych żubrów reakcyjnych ze szkoły zbierającego miliony za dzierżawę ziemi pod kopalnię węgla księcia Northumberland, — posypały się niewiadomo skąd pieniądze — i narodziła się organizacja pod nazwą „British Fascisti” albo „National Fascisti”. Faszyści angielscy są jeszcze młodzi, ukazali się przed jakimi dwoma laty, ale już dali o sobie znać.

Na czele ich stanął, rzecz jasna, zdemobilizowany i bezrobotny generał. Poubił ich swoich ludzi w czarne koszule, nauczył ich wykrzykiwać przy każdej okazji: „Za króla i Ojczyznę”, dał im w ręce zabawkowe szable — i puścił na ulice, uzbrojeni dodatkowo w małe chorągiewki z kolorami państwowymi Imperjum, t. zw. „Union Jack”. Faszyści angielscy nie mają swego programu i nie potrzebują go. Jeżeli chodzi o ich dążenia, to widzą przed sobą przykład włoski, a jeżeli chodzi o metody działania, to przystosowują się do warunków, całkiem odmiennych od warunków włoskich w chwili narastania faszystów Mussoliniego.

W warunkach angielskich faszyści są naprawdę bardzo zabawni. Gadać wolno im, ile im się podoba, bo gadać wolno w Anglii każdemu, byle nie burzył pokoju publicznego. Faszyści też gadają bez końca. Zbierać się i naradzać, nawet musztrować się bez broni palnej, również nikt nikomu nie zabrania — faszyści więc mają swoje biura, zbiórki, organizację dość sprawną. Nawet urzędami publicznymi wielkich wieców na Trafalgar Square nie zabrania się faszystom — jak zresztą i komunistom.

Ale wojowniczym faszystom nie wystarcza taka aktywność. Przecież uważają siebie za powołanych do ratowania Anglii, ba! całego Imperjum, przed zalewem komunistycznym. Zadanie ich, to walka z komunizmem. Trzeba więc pokazać, że się „walczą”. Teren bojowy znalazł się łatwo. W Hyde Parku przeciw od lat odbywają się mityngi publiczne, na których przemawiają obok siebie przedstawiciele Ligi Antysocjalistycznej i Labour Party, misji propagandowej katolickiej i buddyjskiej, prohibicjonistów i zwolennicy alkoholu. Mogliby o kilka kroków od siebie przemawiać komuniści i faszyści, ale ci ostatni musieli znaleźć inny sposób przejawiania swojej siły i odwagi. Zaczęli przeskądzać mówcom komunistycznym, przerywać im, zrywać wiece komunistyczne. Bójki stały się zjawiskiem codziennym, aż policja zainteresowała się nimi i miękko, ale energicznie wkraczała, odprowadzając, dokąd należy, awanturników. Znudzilo się w końcu faszystom odwiedzanie komisariatów policyjnych, a zresztą, awantury w Hyde Parku przestały działać na wyobraźnię.

Przed paru miesiącami faszyści zadzi-

wili nowym „czynem”. Wpadło ich kilku na jakiejś małej stacyjce do wagonu kolejowego, w którym jechał na wiec do Liverpoolu działacz komunistyczny, Politt. Napastnicy wyciągnęli Politta z pociągu i u-prowadzili go do jakiegoś opuszczonego domu, przetrzymali kilka godzin i wypuścili. Politt spóźnił się na wiec — o to szło psotnikom. Psota była jeszcze dość niewinna i została prędko zapomniana. Dla urozmaicenia zaczęły się znowu awantury uliczne i parkowe.

Przed kilku jednak dniami stał się wypadek, który nadał już poważniejsze zabarwienie tym zabawom faszystowskim. 17 października nad ranem, kiedy z oficy „Fleet Street” wychodzą na świat miliony egzemplarzy dzienników, ale kiedy na ulicy nikogo niema, prócz napót sennych ekspedytorów gazetowych, czterech młodzieńców napadło na szofera samochodu, wiozącego 8000 egzemplarzy socjalistycznego dziennika „Daily Herald” do ekspedycji na prowincję. Szofera obezwładniono i skierowano samochód w niewłaściwą stronę. Kiedy policjant zwrócił uwagę na niepewne ruchy maszyny, dzielni faszyści potracili głowę, wypuścili ster z rąk i samochód wyrzucił o latarnię. Paki z gazetami pękły i rozsypany się. 8000 egzemplarzy pisma robotniczego przepadło.

Napastników przyłapano. Stanęli oni, zgodnie z zawiązaną procedurą sądową angielską, najpierw przed ławą śledczą, która miała określić charakter występkę i nadać bieg sprawie. Z powodu rozgłosu, którego sprawa nabrała, sam Prokurator Naczelny, czyli „dyrektor publicznego oskarżenia” (Director of Public Prosecution), sir Archibald Bodkin, zajął się nią. Ku oburzeniu i zdziwieniu opinii, nie uznał tego „czynu” faszystów za zbrodnię napadu i kradzieży, karana bardzo surowo, lecz za występki przeciwko porządkowi policyjnemu i za naruszenie spokoju, karane przeważnie pieniężnie. Ławnik, sir Wansitart Bowatter, poseł konserwatywny i radny City, zasiadający na ławie śledczej, od razu zaznaczył, że dziwi się „powolności” prokuratora. Sir Wansitart zdziwił się, ale cała Labour Party, a za nią również cała partia liberalna i rozumniejsze żywioły konserwatywne oburzyły się i zaniepokoiły. W słowach bowiem sir Archibalda Bodkina objawiła się niebezpieczna tendencja patrzenia przez palce na zbyt daleko idące psoty faszystów. Fala protestów rozlała się po całej Anglii. Odpowiedzialność zrzucana jest na Rząd, odpowiedzialny za publicznego oskarżyciela. Tow. Thomas zapowiedział, że zajmie się tą sprawą w parlamencie. Ministrowie zaczęli się tłumaczyć, że nie wpływali na decyzję prokuratora. Sprawa nabrała szerszego znaczenia. Rząd i partia konserwatywna będą przyciśnięte do muru i będą musiały się wypowiedzieć, jakie w istocie jest ich stanowisko wobec rozzu-chwalających się faszystów.

Faszyści brytyjscy, dzięki niezręczności i reakcyjności niektórych urzędników państwowych, stają się więc zagadaniem politycznym większej wagi, aniżeli na to zasługują. Gdyby tych, co zniszczyli część nakładu „Daily Herald” ukarano, jako złodziei i miszcylieli cudzej własności, sprawa byłaby załatwiona ku powszechnemu zadowoleniu. Teraz Partja Pracy musi się domagać politycznej poprawy z faszystami, skoro polityczne względy wpłynęły na powolność prokuratorji. Chodzi o równość wobec prawa i o sprawiedliwość jednakową wobec wszelkich kierunków politycznych — o tę najważniejszą zasadę wolności i demokracji.

J. S.

List z Czechosłowacji.

Praga, 12 listopada.

W niedzielę 15-go listopada odbędą się wybory do sejmu i senatu. Przygotowania wyborcze są w pełnym toku. Kandyduje w całej republice aż 31 partji. Naogół obliczają, że w partjach dotychczasowej koalicji nie są żadne wielkie zmiany. Możliwe, że nastąpi przesunięcie tej lub owej partji o kilka mandatów mniej lub więcej, ale zasadniczo partje dotychczasowej większości rządowej prawdopodobnie wyjdą zwycięsko z wyborów.

Jednolity front wyborczy Niemców nie doszedł do skutku. Za to jednak utworzył się cichy front niemieckiego mieszczaństwa i burżuazji przeciwko socjalnej demokracji. Oczywiście, że towarzysze niemieccy mają ten plus, że mogą wykazać się faktyczną pracą dla dobra ludu na terenie parlamentarnym, podczas gdy negatywna polityka mieszczaństwa niemieckiego nie ma absolutnie żadnych plusów po swej stronie. Na pomoc niemieckim towarzyszom przyjechało 21 posłów socjalistycznych z Wiednia, między innymi tow. Otto Bauer, Renner, Seitz i inni. Mowy ich przeważnie w o-

środkach niemieckich z wielkim entuzjazmem.

O Polakach w Czechosłowacji wiadomo, że utworzyli oni jednolity blok polski, na czele którego stoi chadek Dr. Wolf z Frysztatu, na drugim zaś miejscu tow. Wł. Wójcik, dyr. szkoły w Orłowej. P. P. S. na czeskim Śląsku miała pierwotnie kandydować samodzielnie, ale na zmianę tego stanowiska złożyło się wiele momentów. Przedewszystkiem kagańcowa ustawa wyborcza, uchwalona w przeddzień rozwiązania Sejmu opiewa, iż partja, która nie otrzymuje mandatu, musi zapłacić koszt wyborcze, wynoszące około 50.000 koron czes. (10.000 zł.). Wskutek rozbicia organizacji robotniczych przez warcholów komunistycznych, socjalizm na Śląsku został osłabiony. Nie było więc nadziei, aby P. P. S. otrzymała samodzielnie potrzebnych na jeden mandat 24.000 głosów. Poza tym istniało niebezpieczeństwo, że i lista bloku narodowego nie uzyska samodzielnie odpowiedniej ilości głosów i również mandatu nie otrzyma. Mogło się więc stać, że jedynym przedstawicielem Polaków w Czechosłowacji będzie — polski komunist. w-

brany czeskimi głosami. Do tego nie można było dopuścić. Idzie więc P. P. S. do wyborów razem z blokiem narodowym, choć towarzyszy nas na Śląsku czeskim rozumieją, że ponoszą przez to wielką ofiarę ze stanowiska socjalistycznego. Warunki jednak bytu politycznego i kulturalnego Polaków w Czecho-Słowacji są tak trudne, że każdy, kto warunki te zna, kompromis wyższy usprawiedliwić musi. Do senatu natomiast kandyduje stary, doświadczony tow. Alojzy Bączek.

Najciekawiej niewątpliwie kształtują się stosunki wyborcze na Rusi Podkarpackiej i na Słowaczynie.

Rus Podkarpacka jest krajem w olbrzymiej większości analfabetów. Jakkolwiek w ostatnich latach otwarto dużą stonkowo ilość szkół, to jednak pokolenie starsze wychowane za rządów madziarskich, pozostało ciemne. Poza tem ci, którzy przechodzili madziarską szkołę polityczną i sławetne „wybory madziarskie” widocznie uważają, że okres przedwyborczy, to okres korupcji i przekupstwa. To bowiem, co obecnie widzimy na Rusi Podkarpackiej jest prawdziwą wieżą Babel.

Jakkolwiek na Rusi Podk. niewiele jest Czechów, to jednak prawie wszystkie partje czeskie wystawiły tam swoje listy, licząc widocznie na małe wyrobienie polityczne ludności ukraińskiej. Najintensywniejszą agitację rozwija tam stronnictwo agrarne obecnego prez. ministrów Svehly. W niczem mu nie ustępują komuniści, którzy na Rusi Podk. z 9 mandatów otrzymali w zeszlorocznych wyborach cztery. Obecnie rzucili komuniści na Rus Podk. olbrzymie sumy pieniędzy, korumpując i przekupując długi szereg agitatorów politycznych.

Najciekawiej rozwinęły się sprawy wyborcze wśród żydów podkarpaccich i słowackich. Pierwotnie wystawili oni 2 listy: ortodoksyjną i sjonistyczną. Z mandatem żydowskim jest jednak to samo co z polskim. Gdyby istniały dwie listy, żydzi w żadnym okręgu wyborczym nie otrzymaliby mandatu. Wszystkie więc głosy w liczbie 120.000 poszłyby na marne. Zrozumieli to jednak żydzi i wycofali listę ortodoksyjną. Żydzi mają tedy nadzieję uzyskania 4 do 5 mandatów. Ale wobec tego część żydów oświadczyła, że pójdzie z... narodową demokracją. Część idzie z agrariuszami.

Na Słowaczynie najsilniejszą agitację rozwijają autonomiści słowaccy z ks. Hlinką na czele. Ma on obecnie w sejmie 11 mandatów. Ogólnie liczą się z tem, że uzyska on co najmniej 20 do 24 mandatów. W każdym razie stracą na Słowaczynie czeszy socjal-demokraci i agrariusze.

Komuniści używają u nas nowego sposobu agitacji. Zwołują wiece pod gołym niebem i niosą w pochodzie karykatury obecnych stronnictw rządowych. W ubiegłą niedzielę, jako w dzień rocznicy rewolucji bolszewickiej, odbyły się liczne manifestacje komunistów, które na ogół wypadły słabo. Najsilniejszym ich argumentem to — udział czeskich socjalnych demokratów w rządzie.

Kandydują także niezależni komuniści, ale naogół nie rokują im dużych sukcesów, jakkolwiek pewną część głosów odbiorą oni komunistom moskiewskim.

Ad. Weltawski.

Drożyzna.

CENY W HANDLU DETALICZNYM.

W tygodniu od 1 do 7 listopada zmiany cen na rynku były nieliczne, przy przeważającej tendencji zniżkowej. Obniżyły się mianowicie, między innymi ceny mięsa wołowego (— 2.5%), wieprzowego (— 2.7%), kiełbasy (— 2.8%), masła (— 2.9%) i grochu pełnego (— 2.6%). Nieco silniejsza zwyżka zaznaczyła się natomiast dla kaszy orkiszowej i jaglanej (+ 1.6%), mięsa baraniego (+ 1.1%) i śledzi (+ 4.0%).

Koszt żywności obniżył się w stosunku do tygodnia poprzedniego o 0.89% (tydz. poprzedni — 1.51%).

MLEKO DROŻEJE.

Na posiedzeniu przedstawicieli większych firm mleczarskich uchwalono podwyższyć oc 15 listopada ceny mleka surowego o 2 grosza na litrze, a mianowicie w hurcie z 29 do 31 gr., w detalu z 32 do 34 gr.

Wniedzielę, 15 b. m. o godz. 2 po poł odbędzie się wiec dozorców domowych w sprawie zwolnienia dozorców od państwowego podatku od lokali oraz wstrzymania eksmisji dozorców na czas zimowy.

Referują: pos. Jaworowski, radny Szpo tański, oraz ławnik Szczypiorski.

Wiec odbędzie się w lokalu przy ul. Lesz no 48.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Z Międzynarodówki Socjalistycznej

Z POSIEDZENIA EGZEKUTYWY MIĘDZYNARODÓWKI W DN. 4 — 5 B. M.

Oprócz spraw z dziedziny polityki międzynarodowej, związanych z konferencją w Locarno, a omówionych już w „Robotniku”, Egzekutywa na posiedzeniu swym w dn. 4 i 5 b. m. zajmowała się kilku innymi sprawami. W pierwszym rządzie trzeba tu wymienić sprawę 8-godz. dnia roboczego i sprawę emigracji.

Stwierdzono, że wprawdzie w wielu krajach obowiązuje 8-godz. dzień pracy, to jednak ta najważniejsza zdobycz klasy robotniczej dopóty nie będzie zabezpieczona, póki międzynarodowa gwarancja nie ochroni robotników wszystkich krajów przed złamaniem 8-godz. dnia pracy w którymkolwiek z krajów. Dlatego ratyfikacja konwencji waszyngtońskiej niezbędna jest także tam, gdzie 8-godz. dzień pracy obowiązuje dzięki ustawie krajowej lub umowie ze związkami zawodowymi i gdzie z tego względu konwencja, obok często korzystniejszego ustawodawstwa krajowego zyskałaby charakter minimalnej gwarancji międzynarodowej.

Z wielkim zadowoleniem przyjęto oświadczenie belgijskich towarzyszy, że Rząd belgijski natychmiast po zebraniu się Izby przedłoży projekt bezwarunkowej ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej. Uchwalono, by wzmocniona akcja partii socjalistycznych i związków zawodowych w różnych krajach wyzyskać sukces belgijski jako punkt wyjścia do dalszych sukcesów.

W związku z mającą się odbyć w wiosnę konferencją międzynarodową w sprawie emigracji, Egzekutywa zajmowała się też tą sprawą.

Wybrano do ściślejszej współpracy z Amsterdamem, w celu przygotowania projektowanej konferencji tow. Crampa, de Brouckere i Diamanda.

Poza tem Egzekutywa uchwaliła protest przeciwko wojnie marokańskiej i bezprawiom sądownictwa węgierskiego, oraz wyraziła uznanie tow. Vanderwilde za jego zachowanie się wobec Mussoliniego w Locarno.

NOWY STATUT FRANCUSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej francuskiej partii socjalistycznej (przed dwoma tygodniami) zajmowano się oprócz spraw polityki bieżącej w związku z przesileniem gabinetowym, ważnymi sprawami wewnętrznymi partii. Jedną z nich było powołanie do życia Związku socjalistycznych radnych i pracowników municypalnych, którzyby prowadzili w gminach samodzielną politykę socjalistyczną.

Żywa dyskusję wywołała sprawa nowego statutu partyjnego. Gdy przed 20 laty nastąpiło zjednoczenie ówczesnych grup socjalistycznych, uwzględniono w statucie partyjnym odrębność tych grup, wskutek czego w partii francuskiej nie było tej dyscypliny, jaka panowała w innych partjach, a przy wybieraniu władz partyjnych dążono do tego, by przeciwności polityczne nie dawały się we znaki. Dlatego nazywano owo ciało, któremu powierzano kierownictwo partii, „Komisją administracyjną”, od której starano się trzymać zdala przedstawicieli parlamentarnych. Kierownictwu temu brakowało też autorytetu, niezbędnego w każdej partii.

Radzie przedłożono dwa wnioski co do nowego statutu. Jeden z nich pochodził od tow. Renaudela i popierany był przez tak zw. prawicę, drugi zaś od Compere - Morela. Oba wnioski były tak różne, że nie udało się dojść do kompromisu.

Wniosek Renaudela zmierzał do tego, by główny ciężar władzy przenieść na frakcję parlamentarną. Wedle tego wniosku kierownictwo partii składałoby się z 45 członków, z tych 15 delegowałaby grupa parlamentarna, 15 największe federacje (po jednym) i 15 kongres członków (nie należących do parlamentu) z Paryża i okolic. Ciało to miałyby zastępować zarówno dotychczasową Komisję administracyjną, jak też Radę Narodową (Naczelna).

Wniosek Compere-Morela domagał się utrzymania Komisji administracyjnej, której skład powiększono by z 24 na 33 członków, z których 12 należałoby do grupy parlamentarnej. Komisję tę wybiera w głosowaniu tajnym kongres partyjny. Poza tem kongres wybiera jeszcze dalszych 15 członków z organizacji prowincjonalnych, którzy braliby udział w pracach Komisji co dwa miesiące, a w razie potrzeby częściej.

Mimo, że za wnioskiem Renaudela opowiedział się tow. Blum, Rada 1579 głosami przeciw 1117 przyjęła wniosek Compere-Morela.

Rada upoważniła Zarząd do roztoczenia kontroli nad działalnością publicystyczną członków partii.

ODCZYT TOW. SZPOTAŃSKIEGO.

W niedzielę, dn. 15.XI o godz. 10 rano w lokalu dz. Jerolimskiej, Chłodna 41, odbył się Koło członków P. P. S. fabr. „Budowy Parowozów” i sympatyków, na którym tow. T. Szpotanski wygłosił referat n. t. „Stosunki sejmowe a stanowisko P. P. S.” z dyskusją.

Afera p. J. Głabińskiego.

Z interpelacji sejmowej tow. pos. Pączka i tow. pos. Moraczewskiego podajemy najważniejsze ustępy:

„Z artykułów w prasie, z memoriałów, złożonych p. Premierowi oraz z danych, przytoczonych w niniejszej interpelacji, wynika, że kwestia, czy Głabiński ma otrzymać zamówienie, była zgóry przesądzona przez M. S. Wojskowych, a więc wszystko, co M. S. Wojsk., aż do chwili wypłacenia Gł. zaliczki, przedsięwzięto, było zwykłą komedią, która miała wytworzyć pozory, że stało się zadość przepisom, obowiązującym przy udzielaniu zamówień i zaliczek.

Dlatego jednak M. S. Wojsk. zdecydowało zgóry, że Głabiński ma otrzymać zamówienie? W prasie oraz w omawianym memoriale znajduje się twierdzenie, że **nasutek interwencji p. dr. St. Głabińskiego** — minister Spraw Wojskowych, p. gen. Sikorski, **zawiodł listownie klub p. dr. St. Głabińskiego, iż Józef Głabiński otrzyma zamówienia „po wypełnieniu formalności”.**

Memoriał przytacza zeznania świadków, stwierdzających, że Gł. prezentował kopję listu p. ministra różnym osobom, że posługiwał się biletami wizytowymi p. dr. St. Głabińskiego, że z takim biletem zgłosił się do wojewody Poznańskiego z żądaniem przyspieszenia przesłuchania i że na skutek poparcia dr. St. Głabińskiego otrzymał J. Głabiński w Banku Handlowym w Poznaniu pożyczkę w wysokości 5 tys. zł. i t. d. i t. d.

W tymże memoriale jest twierdzenie, że gdy zapytano p. komandora Sokołowskiego, jak M. S. Wojsk. mogło takiemu człowiekowi, jak J. Głabiński, dawać zamówienia i zaliczki, p. komandor Sokołowski miał odpowiedzieć:

„W tym wypadku M. S. Wojsk. inaczej postąpić nie mogło, ponieważ p. minister dr. St. Głabiński sam osobiście w tej sprawie interwenjował. Jemu odmówić było niemożliwym”.

W aktach referenta sejmowego tej sprawy znajduje się list, napisany na blankiecie sejmowym, z pieczęcią okrągłą Z. Lud. Nar., podpisany przez dyrektora kancelarii tego klubu. W liście tym, wystosowanym do M. S. Wojsk., jest polecająca wzmianka o p. J. Głabińskim”.

I tu powstaje pytanie, czy list ten jest jednym z ogień interwencji na rzecz Gł., ujawnionym przez M. S. Wojsk. referentowi, w celu starannego ukrycia innych, czy też jest on późniejszym fabrykatem, dołączonym do aktu na miejsce innego, wycofanego listu?”

Dalej czytamy w interpelacji: „Gdy Głabiński otrzymał zaliczkę, kupił w Sandomierzu „fabrykę” za 30 tys. zł., płacąc 20 tys. gotówką i 10 tys. weksłami. Wówczas to nastąpił nowy skandal: M. S. Wojsk. zgodziło się na skreślenie zabezpieczenia hipotecznego, obciążającego fabrykę w Gnieźnie i „zabezpieczyło” kwotę 150 tys. zł. obciążeniem „fabryki” wartości 30 tys. zł.

Jak można było 30 tysiącami „zabezpieczyć” 180 tys. zł. — jest to znowu tajemnica M. S. Wojsk., która musi być wyjaśniona.

Memoriał omawiany szeroko objaśnia, jak to Głabiński szukał pożyczki w kołach prywatnych i w P. K. O.

Pożyczka w P. K. O. nie udała się wskutek tego, że dyrektor działu kredytowego w P. K. O., p. Bronisław Wyszogrod, został listem z dnia 19 czerwca 1925 r. ostrzeżony przed wydaniem pożyczki.

W liście omawianym znajduje się ustęp następujący:

„P. J. Głabiński przy pomocy pp. posłów Dubiela, Romana i Gruszki ma otrzymać w niewiadomej mi formie pieniądze z P. K. O.”, a w memoriale, złożonym p. premierowi, jest twierdzenie, że gdy Gł. otrzymał zaliczkę „nastąpiły uroczystości, obiady, kolacje oficjalne, nieoficjalne w gronie ludzi, którzy Głabińskiemu pomagali w jego zabiegach, a więc pp. postawie Dubiel, Roman, Gruszka, Brodacki, pułk. Ż., i pleć żeńska” i że pewnego razu w restauracji Hotelu Victoria nie zapłacono rachunku, wskutek czego „Rachunek kredytowy został podpisany przez p. posła Dubiela i Józefa Głabińskiego”.

Występują tu na widownię nowe osoby. Śledztwo sądowe winno wyjaśnić, czy i jakie stosunki łączyły wymienionych panów z Gł.? Czy i jak pomagały wymienione osoby Gł. w jego zabiegach?

Gdy afera Gł. została poruszona w prasie, wpłynęło do prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Warszawie doniesienie, że Gł. przy pomocy fikcyjnej transakcji kupna-sprzedaży, dokonanej z Wirthem, podszedł M. S. Wojsk. i dokonał oszustwa na szkodę skarbu, że obiecywał jednemu z oficerów M. S. Wojsk. posadę generalnego dyrektora w swojej fabryce i mieszkanie w Warszawie, a drugiemu podarował trzy maszyny rolnicze, i w ten sposób forsował swoje interesy. Stwierdzono tam również, że mieszkanie wspomnianego szukał pośrednik Lajtman, Ceglana 1.

W odpowiedzi na to otrzymał autor doniesienia zawiadomienie, że „zgodnie z decyzją p. prokuratora z dn. 16 września 1925 r. dochodzenia w sprawie skargi przeciwko Głabińskiemu Józefowi zostało umorzono, wobec braku cech przestępstwa”.

Wydaje nam się, że decyzja prokuratury winna być inna: Gł. i Wirth winni być pociągnięci do odpowiedzialności, a inne osoby, wpłatane w tę sprawę — poddane dokładnemu i sumiennemu śledztwu sądowemu, bo tylko takie śledztwo mogłoby rozjaśnić tajemnicze strony tej afery.

Memoriał, wręczony p. premierowi, wspomina także o próbach M. S. Wojsk. „ratowania” Gł. przez danie mu nowego zamówienia i nowej zaliczki, a to ze względu na to, że ta „ważna placówka”, jaką miała być nieruchomości w Sandomierzu, położona jest „w trójkącie bezpieczeństwa”. Na szczęście nie doszło do tego nowego interesu, wobec ujawnienia afery, Gł. nie otrzymał nowej zaliczki, którą M. S. Wojsk. projektowało w wysokości 200 — 300 tys. zł.

W tymże memoriale znajduje się opis, jak kierownik fabryki Gł., p. Staniszewski, był przesłuchiwany w korpusie kontrolerów w M. S. Wojsk. przez pułk. Dangla w obecności maszynistki, która spisywała zeznanie, a następnie twierdzenie, z powołaniem się na świadków, że zeznanie Staniszewskiego, zostało Gł. zakomunikowane „za detalami”.

Zarzuty, stawiane pewnym osobom z korpusu kontrolerów, nie mogą pozostać bez odpowiedzi.

Z powołaniem się na świadków stwierdzono tam również, że por. rezerwy Szczesny odgrażał się, iż pomści się za komandora Sokołowskiego i „zamieszka Staniszewskiego w sprawę polityczną”.

Po pewnym czasie zainteresował się osobą p. Staniszewskiego p. minister Sikorski, który informował się u żandarmerji wojskowej, kto to jest i wyraził zdanie, że pod nazwiskiem Staniszewski ukrywa się kto inny.

29 sierpnia 1925 r. zgłosił się do p. Staniszewskiego pracownik Gł. Marceli Przasnyski, który na piśmie zeznał, co następuje:

„Niniejszym stwierdzam, że w dniu 29 sierpnia r. b. około godz. 9 rano p. Józef Głabiński mówił do mnie, że p. Antoni Staniszewski będzie wkrótce aresztowany, nawet kto wie, czy nie dzisiaj. Podpisano: Marceli Przasnyski”.

I istotnie — dn. 29 sierpnia 1925 r. o godz. 4 po poł. zgłosił się do mieszkania Staniszewskiego przodownik policji politycznej z nakazem Nr. 1046, podpisanym przez p. komisarza Szymborskiego, w celu przeprowadzenia rewizji. Rewizja nie podejrzanego nie ujawniła, ale p. Staniszewskiemu zabrano dokumenty osobiste i oświadczone, że ciężko na nim zarzut, iż jest komisarzem bolszewickim i że nie nazywa się Staniszewski.

P. prok. Kowalewski, który badał tę sprawę, w decyzji swej z dn. 26 października 1925 r. stwierdza, że „rewizja nie ujawniła żadnych dowodów działalności wyrotowej Staniszewskiego i że paszport jego jest autentyczny”.

Przy tej sposobności zostało ujawnione, że policja wydała niejakiemu Lautenbergowi paszport, noszący ten sam numer, Nr. 14163 co paszport Staniszewskiego.

Jest to nowy szczegół działalności policyjnej, luźno związany z tą sprawą, ale dzięki niej ujawniony. A może nie wydano Lautenbergowi paszportu, oznaczonego Nr. 14163, tylko zmyślono tę bajkę, aby jako tako umotywować rewizję i oskarżenie? A jeżeli wydano dwa paszporty, oznaczone jednym numerem, na podstawie jednych dokumentów, to jak i dlaczego to stało?

Te fakty świadczą, że są próby unieszkodliwienia p. Staniszewskiego, który ujawnił afery i że próby te pochodzą od osób, wysoko postawionych, że jest to akcja, zmierzająca do zatuszowania sprawy, względnie — sprawozdania jej do rządu błahostki.

Do takich prób tuszowania należą również sławetny komunikat M. S. Wojsk., wybielający Gł. i przedstawiający go, jako „obłąkaną nieuczciwej konkurencji” i artykuł w „Głosie oficera rezerwy” w tym samym duchu.

Umowę z Gł. przejęła firma „Borman i Szwede”, która obciążyła się rzekomo pobraną przez Gł. zaliczką w wysokości 126 tys. zł., a mimo to w tejże samej cenie, ofiarowanej za maszyny Gł., firma ta zamówienie ma wykonać. Jasnym tu jest, że umowa z Gł. przewidywała niesłychanie wysokie ceny, transakcja więc z firmą „Borman i Szwede” jest tylko znacznym ustępstwem od cen, ofiarowanych przez M. S. Wojsk. Głabińskiemu, a nie zwrotem pobranej przezeń kwoty. Czy można w ten sposób zrezygnować z sumy 126 tys. zł., pobranych przez Gł. gotówką i z kwoty 64 tys. zł., zapisanej na dobro Gł., jako wadium, że zamówienie zostanie wykonane? Nie.

Głabiński winien zwrócić i pobrana zaliczka i wadium, a ponieważ nie M. S. Wojsk. nie zwrócił, to dlaczego nie został pociągnięty do odpowiedzialności za oszustwo i defraudację?

Reasumując powyższe, stwierdzamy, że śledztwo sądowe winno być znacznie rozszerzone. Musi ono wyjaśnić:

1) Dlaczego M. S. Wojsk. zdecydowało się udzielić Gł. zamówienia i zaliczki jeszcze przed dokonaniem przezeń fikcyjnego kupna fabryki i dlaczego kwotę 180 tys. zł. „zabezpieczono” naprzód na fabryce w Gnieźnie, obciążonej już całą

sumą kupna, a — następnie nieruchomością w Sandomierzu, wartości 30 tys. zł.?

2) Dlaczego ofiarowano Gł. za maszyny, które miał dostarczyć, ceny o kilkadziesiąt procent droższe od cen u firmy „Borman i Szwede”?

3) Czy i jaką rolę odegrały w tej sprawie osoby, wymieniane w prasie, memoriale złożonym, premierowi i niniejszej interpelacji?

4) Jaką rolę odegrała tu warszawska policja polityczna?

5) Dlaczego województwo Poznańskie i Prokuratura Gnieźnieńska, poinformowane o przygotowywaniu się oszustwie, nie zapobiegły mu i nie przestrzegły władz centralnych?

6) Dlaczego Głabiński i Wirth nie zostali dotychczas pociągnięci do odpowiedzialności? oraz

7) Muszą być wyjaśnione sprawy: a) sławetnego komunikatu M. S. Wojsk.; b) listów do M. S. Wojsk., polecających Głabińskiego i odpowiedź pana ministra na nie; c) prób ratowania Gł. nowym zamówieniem i nową zaliczką.

Należy to uczynić, aby wszystkie osoby, w ten czy inny sposób w tę sprawę wpłatane, albo oczyściły się z cięższych zarzutów, albo zostały pociągnięte do odpowiedzialności.

Nie tylko winni wyraźnego oszustwa, ale tolerowania lub lekceważenia zła, niedopatrzenia oraz protegowania i ulegania protekcji winni być ukarani.

Jeżeli zaś te czy inne rewelacje czy zarzuty, znajdujące się w artykułach, skargach, zażaleniach, wniesionych do władz sądowych i administracyjnych, są nieprawdziwe, to stawiając zarzuty winni być pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Sprawa musi być wyjaśniona wszechstronnie i gruntownie. Nie może ona być ani zatuszowana ani pomniejszona.

Wobec powyższego podpisani zapytują Pana Prezesa Rady Ministrów,

czy skłonny jest rozszerzyć śledztwo na wszystkie sprawy, z afery Głabińskiego związane, i na wszystkie osoby, w afery tę wpłatane?

Czy skłonny jest Pan Prezes Rady Ministrów dać Wysokiej Izbie wyczerpujące sprawozdanie w tej sprawie?

Warszawa, 13 listopada 1925 r.

Konferencja nowoobраниch radnych P.P.S. w Poznańskim.

Dnia 1 listopada odbyła się w Poznaniu konferencja nowoobраниch radnych PPS. z całego Okręgu Poznańskiego. Na konferencję stawili się radni w liczbie 32, przedstawiciele OKR-u, oraz delegat CKW. tow. Pużak. Konferencję przewodniczył tow. Śniady, sekretarzem tow. Kirsznowski. Sprawozdanie o działalności wyborczej OKR. składał tow. Śniady. Pozem nastąpiły sprawozdania z wyników wyborczych w poszczególnych miejscowościach Okręgu Poznańskiego.

O wynikach wyborczych w Poznaniu mówił tow. Klimaszewski. Do nowej Rady PPS. przeprowadziła: 8 radnych, N. D. i Ch. D. 34, NPR. 15, inwalidzi 2, lokatorzy 1-go. W dotychczasowej Radzie było z N. D. 28 radnych, z Ch. D. 10, z NPR. 7, z PPS. 5, kamieniczników 4, z Młodej Polki 2, inwalidów 2, Niemców 2, N. D. i Ch. D-cy stracili łącznie 4 mandaty, PPS. zyskała 3 mandaty, NPR. 8.

Wyniki wyborcze w Gnieźnie, według referatu tow. Guzińska, przedstawiają się jak następuje: PPS. przeprowadziła do Rady 10-ciu, NPR. 4, Ch. D. 1, b. wojacy 1, Kom. Obywatelski 13, kolejarze 2, Obóz Pracy (Zak) 5. W dotychczasowej Radzie było: NPR. 11-tu, Obóz Pracy (Zak, grupa inteligentko-postępowa, zwalczająca PPS.) 3-ch, N. D. i Ch. D. 22. Zatem ND. i Chadece razem więcej, jeżeli do nich się zaliczy Ch. D., Kom. Obywatelski, kolejarzy i wojaków — otrzymali łącznie mandatów 17, czyli stracili 5 mandatów. NPR. stracił mand. 7. Grupa Żaka zyskała 2 mand., PPS. 10 mandatów.

W Ostrowiu, według referatu tow. Domańskiego, PPS. przeprowadziła 6 radnych, NPR. 7, Ch. D. 4, Cechy 3, N. D. 4

W starej Radzie było: z NPR. radnych 9, z Ch. D. 8, z N. D. 7, Chadece stracili 4 mandaty, NPR. 2, N. D-cy (wspólnie z cechami) zachowali stan posiadania. PPS. zyskała 6 mandatów.

W Mosinie (powiat śremski) według sprawozdania tow. Skotarczyka — PPS. zdobyła 2 mandaty, N. D. 4. W poprzedniej Radzie N-Decy mieli 4 radnych, NPR. 2, PPS. zyskała 2 mandaty, NPR. stracił 2 mandaty.

W Lesznie, według sprawozdania tow. Wielgosza, PPS. zdobyła 2 mandaty, Ch. D. i N. D. razem 7, NPR. 10, Niemcy 3, inwalidzi 1, urzędnicy 1. W starej Radzie było: Ch. i N. D. 13, NPR. 6, inwalidów 1, Niemców 4. Straciła więc: Chje-na 6 mandatów, Niemcy 1, PPS. zyskała 2 mandaty, NPR. 4.

Z Obornik zdmawiał sprawę tow. Kaszak. Do Rady Miejskiej PPS. przeprowadziła 5 radnych, właściciele domów 5, NPR. 1, rzemieślnicy 3, inwalidzi 1, lokatorzy 2 i Niemcy 1

W starej Radzie było właściciele domów 5, NPR. 5, Niemców 2. Skład nowej Rady został powiększony o 6-ciu radnych, PPS. zyskała więc 5 mandatów, NPR. zaś stracił 4 mandaty.

W Zaniemysłu (pow. Środa) N. D. otrzymała 3 mandaty, PPS. 1, inwalidzi 1 i NPR. 1.

W Murowanej Goślinie (pow. Obornicki) według sprawozdania tow. Szydera, PPS. przeprowadziła 1 radnego, inwalidzi 1, rzemieślnicy (prawica) 4. W poprzedniej Radzie NPR. miał 2

radnych, N. D. 3, żydzi 1. NPR. zatem stracił wszystkie mandaty, a PPS. zyskała 1.

Sprawozdanie z wyniku wyborów w Zbąszczyńskim powiecie. Los. PPS. przeprowadziła 2-tych radnych, NPR. 3, N. D. 3, obywatele 2, Niemcy 2. W starej Radzie było radnych z grupy PPS. 3, NPR. 3 i N. D. 6. Zatem PPS. straciła jeden mandat.

Wreszcie w Wągrowcu, wskutek unieważnienia listy PPS., pomimo, iż w wyborach PPS. otrzymała 303 głosy — co stanowiłoby 3 mandaty — radnych PPS-owców do Rady nie przeprowadzono.

Na tem sprawozdanie wyczerpano. Poczem tow. Pużak zaznajomił radnych z taktyką samorządów, która musi stosować w swej działalności w Radach Po dłuższej dyskusji w tej sprawie, przyjęto tezy taktyczne do wiadomości. Na tem konferencję radnych zakończono, przyjmując wnioski, że następna konferencja radnych odbędzie się w styczniu, t. j. w czasie zwołania nowych Rad Miejskich.

Obszarnicy poznańscy i pomorscy zerwali rokowania o nową umowę.

Na posiedzeniu Komisji Polubownej w Poznaniu obszarnicy wysunęli katygoryczne żądanie obniżenia zbroków robotników rolnych o 30 procent.

Naturalnie Związki robotnicze to żądanie prowokacyjne odrzuciły.

Wówczas obszarnicy zerwali rokowania, oświadczając, że nie przyjmą udziału w żadnej komisji, dopóki przedstawiciele robotników nie wyrażą zgody na obcięcie zarobków o 30 procent.

Jest to jeden z przyczynków świadczący, iż reforma rolna musi być jaknajprędzej przeprowadzona.

DN. 7 lutego odbędzie się wybory do Rady Kasy Chorych

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych, ustalono termin wyborów do Rady Kasy Chorych. W niedzielę, dnia 7 lutego r. p. głosować będą ubezpieczeni, 14 lutego zaś pracodawcy.

Biura wyborcze mieścić się będą w 27 lokalach szkół powszechnych.

Sprawa Steigera.

XXVI dzień rozpraw.

(Telefonem ze Lwowa).

Sobota wiecz.

W dniu dzisiejszym przesłuchiowano świadka Zbigniewa Chołowieckiego, ucznia korpusu kadetów, który obserwował przyjazd orszaku p. Prezydenta z okien mieszkania rodziców swoich przy pl. Marjackim Nr. 9, 2 piętro.

Świadek Chołowiecki zeznaje analogicznie jak przesłuchana wczoraj matka jego, p. Harniszowa (I voto Chołowiecka), a mianowicie, że pakiet z petardą wyrzucony został z wy-

sokości I piętra kamienicy, w której znajduje się kawiarnia „De la Paix”.

To samo potwierdza następny świadek, Eugenja Ilczyszynówna, która również w krytycznej chwili znajdowała się przy oknie mieszkania pp. Harniszów.

Następnie świadkowie: Klara Kulik, Zofja Bab oraz student politechniki, Juljusz Mehler, zeznali, iż Pasternakówna, wskazując policji Steigera, twierdziła, „zdaje mi się, że to ten pan rzucił”. Gdy na miejsce przybył inspektor Łukomski, ten ostatni począł natychmiast sugerować Pasternakównie, że widziała, jak Steiger rzucił bombę. Inspektor Łukomski zawołał: „To napewno jest sprawca”.

Następnie zeznawał świadek Samuel Binik, który zeznał, iż wiadomo mu od urzędnika Banku Rolnego, p. Leśniaka, który był na miejscu wypadku, iż Pasternakówna wówczas wahała się, wskazując Steigera i mówiła „zdaje mi się, że to ten rzucił”.

Ostatni zeznawał ojciec oskarżonego, Haskiel Steiger, który w prostych słowach, zalewając się łzami, przedstawił sądowi bieg życia syna.

Osk. Stanisław Steiger był od klasy I-iej normalnej aż do matury gimnazjalnej uczniem celującym. Egzamina prawnicze zdawał gładko jeden po drugim i był największą chlubą ubogich rodziców wyrobników. Ojciec Steigera zapewnia, iż syn jego był człowiekiem spokojnym, przywiązany do tradycji religijnych, myślącym tylko o stworzeniu sobie własnej rodziny i samostannego stanowiska. Wyklucza stanowczo, aby oskarżony, który brzydzi się wszelkim gwałtem, mógł dokonać zamachu.

Zeznanie wywarło silne wrażenie na Trybunale.

Na tem rozprawę przerwano do poniedziałku.

Przeciwko zmuszaniu do pracy w niedzielę i święta pracowników piekarskich i cukierniczych.

Dnia 10 b. m. odbył się wiec pracowników cukierniczych zwołany przez Zarząd oddziału cukierników przy Zw. Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce. Po referatach i dyskusji przyjęto rezolucję, w której zebrani protestują przeciw zmuszaniu pracowników w piekarniach cukierniczych do pracy w niedzielę i święta.

Zebrani stwierdzają, że odpoczynek niedzielny i świąteczny jest przewidziany ustawą, do której to ustawy obowiązani są stosować się wszyscy przemysłowcy. To też niewiadomo jakim prawem są tolerowane przekroczenia właścicieli piekarni cukierniczych.

Dla wyгоды właścicieli piekarni burżuazja polska gwałci dzień świąteczny, unikając zwiększenia wypieku przedświątecznego, który wymaga większej ilości pracowników i przez to zmniejsza zapasy bezrobotnych.

Te gwałty przedsiębiorców chętnie pokrywają służące cechy, Chrześcijańskie Związki Zawodowe i Enpeperowskie.

Zebrani stwierdzają, że poprawa bytu praco-

wników cukierniczych, może być zdobyta jedynie przez solidarną walkę klasy pracującej. Wszyscy pracownicy przemysłu cukierniczego winni się skupić pod sztandarem oddziału cukierników (Zielna 41) przy Związku Robotn. Przem. Spożywczego w Polsce.

Walkę podjętą przez oddział cukierników, Zielna 41 o zniesienie pracy w niedzielę i święta w piekarniach cukierniczych zebrani gotowi są na wezwanie Zarządu poprzeć strajkiem.

Zebrani zwracają się do klubu radnych PPS. m. st. Warszawy o wszczęcie energicznej akcji na terenie rady miejskiej w celu zniesienia pracy niedzielnej i świątecznej w piekarniach cukierniczych.

Następnie przyjęto rezolucję, w której zebrani domagają się:

- a) rozszerzenia ubezpieczeń społecznych, dla wszystkich kategorii robotników zarówno całkowicie, jak i częściowo bezrobotnych;
- b) niezwłocznego zaopatrzenia bezrobotnych w ziemniaki i opał na zimę;
- c) zwiększenia zapomóg bezrobotnym stosownie do wzrostu drożyzny;
- d) zabezpieczenia pomocy szkolnych dzieciom bezrobotnych;
- e) bezpłatnej pomocy lekarskiej dla bezrobotnych i ich rodzin;
- f) zwolnienia bezrobotnych od obowiązku płacenia podatków państwowych i komunalnych;
- g) powstrzymania eksmisji z mieszkań wobec bezrobotnych i zniesienia obowiązku płacenia komornego za cały czas bezrobocia;
- h) wstrzymania dalszej podwyżki komornego wypływającej z ustawy o ochronie lokatorów.

Popisy policji na Kresach.

ARESZTOWANIE DELEGATÓW NA KONGRES ROB. ROLNYCH.

Były oficer carski, a obecnie komendant polskiej policji państw. w Albertynie (pow. Słonimski), o miłym nazwisku Zwieriew, aresztował A. Górskiego, T. Bondarewicza, A. Cytka i T. Kowalewskiego za to, że między innymi, we wsi Szydłowice osmielili się wybierać delegatów na Kongres rob. rolnych i małorolnych (8 listopada). Delegat Teodor Górski też został aresztowany za to, że go wybrano.

Ponieważ tow. Górski przypuszczał, że został wezwany tylko na przesłuchanie, zresztą o aresztowaniu go nikt mu nie wspominał, przeto po badaniu, wyjechał do Warszawy. Obecnie dowiadujemy się, że jest on oskarżony przez zezwierzonego Zwieriewa o ucieczkę z aresztu.

Jest to niestychany skandal i władze winny natychmiast usunąć Zwieriewa z zajmowanego stanowiska.

Drugi komendant policji na stacji Pogorzelskiej (pow. Nieśwież) aresztował 8 delegatów z powiatu, którzy dn. 7 listopada r. b. udawali się na Kongres wskutek czego nie mogli przyjechać.

Kiedyż wreszcie nasze Kresy przestaną być „dzikimi polami”?

Oszuści-usypiacze

Przybyła z Pionka do Warszawy Stanisława Olszewska zaczęła na ulicy Milej jakiś mężczyzna i oświadczył że „korzystniej” zamieni walutę polską na amerykańską Olszewska zgodziła się na propozycję nieznanego. Wszedłszy do klatki schodowej jednego z domów przy ul. Milej, Olszewska na żądanie nieznanego, wyjęła wszystkie posiadane gotówkę w sumie 200 zł. W tym czasie pomyslowy oszust zapalił papierosa i gesty kłęby dymu puszczał na swą ofiarę. Po chwili Olszewska, odurzona dymem z papierosa nasyconego jakimś narkotykiem, ssała chwilowo przytomność i usiadła na schodach. Gdy po kilku minutach Olszewska odzyskała przytomność, stwierdziła z przerażeniem, że padła ofiarą podstępnej kradzieży, gdyż nie znalazła już przy sobie 200 zł.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

W poniedziałek d. 16 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się posiedzenie Zw. P. P. S.

KRONIKA POLITYCZNA.

FALSZYWE POGŁOSKI.

M. S. Z. oficjalnie zaprzecza pogłosce wysłania przez Niemcy jakiegoś ultimatum w sprawie rokowań handlowych.

Tow. Diamand, wbrew informacjom części prasy, do Warszawy nie przyjechał, chociażby z tej przyczyny, że od tygodnia jest chory i nie opuszcza łóżka.

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW.

Prezes Rady Ministrów wydał dnia 13-go listopada r. b. okólnik do wszystkich ministrów, zalecając im przyspieszenie akcji przedkładania wniosków, dotyczących stabilizacji urzędników.

POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ RADY KOLEJOWEJ.

Dn. 17 b. m. odbędzie się w sali konferencyjnej Min. Kolei plenarne posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej, pod przewodnictwem p. Ministra Kolei, inż. Tyszkę.

W przeddzień posiedzenia plenarnego Państwowej Rady Kolejowej odbędzie się zebranie wszystkich Komitetów P. R. K., t. j. eksploatacyjnego, taryfowego i nowobudujących się kolei, celem przygotowania wniosków i materiału na posiedzenie plenarne. (PAT.).

ROKOWANIA POLSKO - GDAŃSKIE W SPRAWIE WYKONYWANIA WYROKÓW SĄDOWYCH

Rokowania polsko-gdańskie w sprawie wzajemnego wykonywania wyroków sądowych, odroczone w Warszawie dn. 23 października r. b., zostały onegdaj podjęte w Gdańsku. Przewodniczącym polskiej delegacji jest przedstawiciel Min. Sprawiedliwości dr. Jabłoński. (PAT.).

(PAT.). Minister sprawiedliwości p. Antoni Żychliński powrócił do zdrowia i wczoraj objął urzędowanie.

Rozmaitości.

STRATY LUDNOŚCI W WOJNIE ŚWIATO-WEJ.

Wojna światowa zmieniła na wielu obszarach ziem liczbę i podział ludności. Dane statystyczne o ubytku ludności w różnych krajach wykazują wprawdzie pewne odchylenia wzajemne, ale mimo to można sobie wyrobić przybliżony obraz o skutkach wojny na stan liczebny ludności.

Otóż podług Döringa straty poszczególnych państw były następn. (w tysiącach): Anglia—1850 (w tem 800 tys. padło w wojnie, 200 tys. wskutek zwiększonej śmiertelności, 850 ubyło arodzin). Stanowi to 4% ludności.

Austro - Węgry: 5,800 (w tem jak wyżej: 1500, 500, 1800) — 11%.

Francja: 3,340 (140, 440, 1500) — 8,4%.

Niemcy: 6,300 (2000, 700, 3600) — 9,3%.

Rosja europejska wraz z b. Kongresówką: 13,000 (2500, 2200, 8300) — 9,6%.

Wszystkie razem: 35,380 (9529, 5301, 20,250) — 8,8%.

Straty te oznaczają spadek wzrostu ludności: w Niemczech o 8,9%, w Belgii o 10,2%, we Francji 6,4%, w Austrii o 5%. Tylko we Włoszech ubytek ludności wyrównał się silnym spadkiem emigracji. W krajach pozaeuropejskich więcej wpłynęło na ubytek ludności zmniejszenie się liczby urodzin, aniżeli straty w wojnie. W Australji, Nowej Zelandji i Kanadzie np. straty wojenne wyniosły niespełna 1%, wobec 2,6% w Europie (oprócz Rosji). Ubytek urodzin wyniósł 16%. Wszystkie straty domniów, spowodowane przez wojnę wynoszą: 470 tys., czyli 3% ludności.

Inne kraje pozaeuropejskie o tyle odczuły wpływ wojny, że emigracja do nich z Europy znacznie się zmniejszyła. Tak np. do Stanów Zjednoczonych emigrowało w latach 1911 — 1914 o 1,873,000 osób więcej, niż w trzyleciu poprzednim, w latach zaś 1914 — 1917 tylko 309,000; Argentyna: w latach 1910 — 1913 — 645,200, w latach 1914 — 1919 zaś w emigrowało 214,000 osób.

PSYCHOLOGJA A TECHNICZNA ORGANIZACJA PRACY.

W zeszycie majowym czasopisma „Revue d'Hygiène” („Przegląd Hygieniczny”) M. Frois (Frua) rozpatruje zagadnienie udoskonalenia technicznej organizacji pracy i w wyniku swych badań dochodzi do następujących wniosków:

Zmniejszeniu wydajności pracy wskutek zmęczenia robotnika zaradzić można — oprócz stosowania pauz odpoczynkowych — przez zwiększenie ilości świeżego powietrza, co w niektórych fabrykach angielskich już zaprowadzono. Wydajność zwiększa się, jak wiadomo, drogą wprawy, której wyniki jednak znacznie są większe w czynnościach, wymagających współpracy kilku mięśni, aniżeli w pracy jednego mięśnia. W pierwszym wypadku powiększenie wydajności dojdzie może do 50%, w drugim najwyżej do 5%. Przy współdziałaniu kilku mięśni mamy do czynienia z wprawą nerwów, które to współdziałanie regulują i precyzują, przy pracy zaś jednego mięśnia wprawa posiada wprawdzie swe znaczenie, ale wydajność wzrasta tylko przy odpowiednio większym zużyciu siły.

Wielką rolę odgrywa przy organizowaniu pracy sprawa ruchów, w której nie należy kierować się jedynie geometrycznym i mechanicznym punktem widzenia, ponieważ rozmaite mięśnie bynajmniej nie pracują z jednakową oszczędnością i jednakowym nakładem siły. Trudna dziedziną badania ruchów, znajdująca się jeszcze w powijakach, przyniosła dotychczas kilka zaledwie pewników psychologicznych. Tak np. ustalono, że przy puszczaniu w ruch maszyny (np. do szycia) nogą — najlepiej obracać nogą dokoła palców, a opierać na pięcie. Sprawa ograniczania ruchów jest b. drażliwa, albowiem z psychologicznego punktu widzenia najkrótszą drogą między dwoma punktami niezawadze będzie linia prosta. Zrezygnuj robotnik instynktownie z najoszczędniejszego użytku ze swej siły mięśniowej. Tak np. przy nitowaniu doświadczony robotnik nie wykonywa szybkiego i bezpośredniego uderzenia młotem, lecz do odległości ok. 10 centym. od główki nitu robi względnie powolny ruch, by następnie z tem większą uderzyć siłą.

ORGJE HASZYSZOWE DRUZÓW. Plemię Druzów w Svirii, które powstało przeciw wła-

dzom francuskim, wyróżnia się nadmiernym pociąganiem do haszyszu. Używanie, a raczej nadużywanie tego trunku upajającego, przybrało u nich charakter uroczystości ludowych, odbywających się w odstępach mniej więcej dwumiesięcznych. Drużowie przygotowują się do nich surowym postem, po południu dnia uroczystego ustawia się na ulicach duże stoły, a na nich dzbany z winem haszyszowym. Na otwartym ogniu gotuje się masę drobiu i koziego mięsa. Domy oświetla się pochodniami i lampami, a gdy zapada mrok zasiada się do stołów. Po spożyciu jedła, Drużowie zabierają się do haszyszu, który wkrótce daje o sobie „znać”. Mężczyźni zaczynają krzyać, śpiewają pieśni wojenne i hymny swego plemienia i następują dzikie tańce, połączone ze strzelaniem; wreszcie dochodzi do orgji pijackich. Kto może, wlece się jeszcze do domu, większość wszakże zasypia na ulicy.

ZEGAR BEZ CYFERBLATU I WSKAZÓWEK

Współczesna komunikacja kolejowa na Zachodzie (wydłuża koleje podziemne, następujące po sobie w odstępach prawie półminutowych) wymaga zegarów, któreby szły dokładnie, a przedewszystkiem pozwalały publiczności na jaknajszerszą orientację w czasie. Dla tych względów dawniej już na wielu zegarach kolejowych zastąpiono cyfry rzymskie przez proste grube kreski. Mimo to zegary te wymagały jeszcze znacznego natężenia wzroku. W ostatnich czasach na dworcach angielskich dokonano ciekawej próby z zegarami, w których na miejsce cyferblatu i wskazówek znajdują się dwie tablice. Na lewej ukazują się cyfry godzin, na prawej minut. Zmiany minutowe następują przy pomocy elektryczności.

W AMERYCIE WCIAŻ JESZCZE LYNCZUJĄ MURZYŃÓW.

Barbarzyński zwyczaj linczowania (samosądu) murzynów w Ameryce wciąż jeszcze należy do smutnej rzeczywistości. W tych dniach ludność z Rocky Ford w stanie Mississippi spaliła żywcem pewnego murzyna, podejrzanego o uwiedzenie białej dziewczyny. Redaktor pisma „New Scrimtar”, świadek naoczny nieludzkiej rozprawy, tak opisuje swe wrażenia: „Ubiegłej niedzieli widziałem na własne oczy, jak fanatyczny tłum spalił murzyna. Widziałem, iż

ci ludzie sporządzali stos, obłeli go benzyną przywiązali nieszczęśliwego łańcuchami do żelaznego słupa. Było 600 osób, które, gdy buchnęły płomienie, zasypywały jeszcze przekleństwami i drwinami murzyna, płaczącego i zaklinającego, że jest niewinny. Straszne były przeraźliwe krzyki nieszczęśliwej ofiary, która wciąż wołała: „Zlitujcie się nademną, to nie ja zawiniłem”, — „Należało to wcześniej powiedzieć” — zawołał ktoś z tłumu, a dokoła rozległ się ogłuszający śmiech. Do ostatniej chwili zapewniał murzyna, że jest niewinny, a jego płaczący głos dłużej jeszcze rozlegał się z posród morza płomieni. Wreszcie ucichł, a w powietrzu rozniósł się mdły swąd spalonego mięsa.

Wówczas tłum pusił się w tan dokoła stosu, wydając dzikie wrzaski, a odpychając widok wisko wtedy dopiero skończyło się, gdy jeden z widzów oświadczył: jestem głodny, chodźmy jeść. Słowa te znalazły przychylnie ucho i śmiejąc się i tańcząc tłum rozszedł się, by najeść się i napić”.

HUMOR TURECKI.

Naszred-din przechwalał się przed swoimi przyjaciółmi: „Stary już jestem ale nie nie utraciłem ze swych sił młodzieńczych”. — „Jakże tego dowiedziesz?” — „Na podwórzu mego domu leży olbrzymi kamień, którego za młodu, mimo największych wysiłków nie byłem w stanie podnieść. Dziś ponowiłem próbę i cóż się okazało? Kamień nie ruszył się z miejsca, zupełnie, jak przed laty”.

Naszred-din spał ze swą żoną. Wtem rozległ się przed domem wielki hałas, jak gdyby kilku mężczyzn weszło bójkę ze sobą „Zobacz, co się stało — rzekła małżonka — w końcu dojdzie jeszcze do zbrodni na progu naszego domu”.

Wzdychając ciężko, Naszred-din wstał z łóżka, włożył pantofle, okrył się kołdrą i wyszedł.

Gdy awanturnicy spostrzegli go, rzucili się nań, zabrali kołdrę i umknęli.

Naszred-din wrócił do mieszkania.

„No i cóż — woła żona — o co się kłóciłeś?”

„Ach, tylko o naszą kołdrę” — odparł Naszred-din. (Ze zbioru „Humor świata” Rody Redy i Teodora Etzla.

TELEGRAMY

Postanowienia Konferencji Ambasadorów

STREFA KOLONSKA ZOSTANIE EWAKUOWANA W DN. 1 GRUDNIA.

Paryż, 14 listopada. (PAT.) Konferencja Ambasadorów, która obradowała w dniu dzisiejszym, zdecydowała zakomunikować ustnie jeszcze dziś wieczorem niemieckiemu ambasadorowi, von Höschowi, iż strefa kolonialna zostanie ewakuowana z dniem 1 grudnia r. b. W poniedziałek ambasador niemiecki von Hösch otrzyma pismo potwierdzenia tej uchwały.

Pismo konferencji ambasadorów będzie zawierało m. in. obietnicę złagodzenia systemu okupacji na terytorium Nadrenji. Sprzymierzeni udzielą agremntu posłowi Rzeszy Langwerthowi, na objęcie stanowiska komisarza Rzeszy w Nadrenji; przeprowadzą rewizję rozporządzeń, wydanych do chwili obecnej przez władze okupacyjne w Nadrenji, zmniejszą stan liczebny wojsk okupacyjnych, zgadzają się także na ograniczenia kompetencji okupacyjnych sądów wojskowych na rzecz sądownictwa niemieckiego oraz na wzajemne zastosowanie amnestji za pewne przestęp-

stwa. Wreszcie komisja kontroli w Berlinie będzie sprawowała kontrolę nad ściśmym wykonywaniem rozporządzeń, przyobiecanych przez rząd Rzeszy. Ostateczne zredagowanie pisma konferencji ambasadorów nastąpi w poniedziałek.

London, 14 listopada. (PAT.) Havas. Konferencja ambasadorów zebrała się już w dniu dzisiejszym dlatego, że rząd Rzeszy pragnął, przed zapowiedzianymi na jutro zebraniem nacjonalistów, ogłosić oficjalnie, że termin ewakuacji Kolonii wyznaczony został na 1 grudnia r. b. i że w systemie okupacji Nadrenji nastąpi złagodzenie. Rząd niemiecki spodziewa się sparyalizować przez to manewry nacjonalistyczne.

W każdym bądź razie, następstwem obecnego rozwiązania zagadnienia będzie odłączenie sprawy komisji kontrolnej od sprawy ewakuacji, ponieważ, ze względu na istniejące w chwili obecnej okoliczności, kwestja rozbrojenia pozostaje nadal nierozwiązana.

W Niemczech po Locarno

HINDENBURG

A TRAKTATY LOCARNEŃSKIE.

Berlin, 14 listopada. (PAT.) Pisma donoszą, że prezydent Hindenburg w swoich rozmowach podczas podróży okrężnej po Niemczech połudn. wypowiadał się za przyjęciem przez Niemcy traktatów locarneńskich.

DEMONSTRACJE NACJONALISTÓW PRZECIWKO RATYFIKACJI TRAKTATÓW.

Berlin, 14 listopada. (PAT.) „Deutsche Zeitung” donosi, że partja niemiecko-narodowa przygotowuje na jutro demonstracje uliczne przeciwko ratyfikacji układów locarneńskich.

Projekty finansowe Painlewego na komisji finansowej

Paryż, 14 listopada. (PAT.) Komisja finansowa izby deputowanych przyjęła na dzisiejszym ranem posiedzeniu cztery artykuły projektu ustawy finansowej.

Paryż, 14 listopada. (PAT.) Komisja finansowa izby skończyła właśnie dyskusję nad pierwszą częścią projektu finansowego, gdy nadesłany został nowy tekst projektu, zawierający znaczne zmiany, dotyczące utworzenia kasy amortyzacyjnej. Komisja finansowa przerwała wobec tego swe prace i przesłała niezwłocznie Painlevemu zaproszenie do wzięcia udziału w posiedzeniu.

SZCZEGÓŁY ZMIAN W PROJEKCIE.

Paryż, 14 listopada. (PAT.) Postanowienia projektu finansowego, dotyczące kasy amortyzacyjnej, zostały zmienione ostatecznie przez rząd w tym kierunku, że przewidziany w pierwotnym projekcie awans w sumie półtora miljarde franków, który to awans miał być udzielony kasie przez

Bank Francuski, jako podstawowy fundusz, obecnie ma być zastąpiony przez fundusze, któreby miały być zebrane wprawdzie natychmiast, ale w innej drodze. A więc na fundusz ten miałyby się złożyć: sumy, uzyskane z emisji obligów z terminem amortyzacji 15-letniej, dalej sumy z emisji bonów loteryjnych i wreszcie sumy, uzyskane z dyskonta portfela kasy amortyzacyjnej, utworzonego z bonów i innych walorów skarbu.

NARADY PAINLEVEGO.

Paryż, 14 listopada. (PAT.) Painleve rozpoczął naradę z członkami senatu i izby w celu przygotowania porozumienia obu izb w kwestji projektów finansowych. Grupa związków republikańsko - demokratycznego izby pod przewodnictwem Ludwika Marina przyjęła porządek dzienny, oświadczając, że grupa ta sprzeciwi się uchwaleniu tekstu projektów finansowych rządu.

nakże sytuacja polityczna jest jeszcze nadal zawiślana. Minister wojny ustąpił, a inni ministrowie poszli za jego przykładem.

Konflikt między Watykanem a Rządem jugosłowiańskim

Rzym, 14 listopada. (PAT.) W liście, wystosowanym do „Popolo di Roma” poseł jugosłowiański przy Watykanie potwierdza powstanie konfliktu między Watykanem a rządem jugosłowiańskim, ponieważ Watykan usunął dotychczasowego kierownika kolegium św. Hieronima i ustanowił nowego kierownika, bez uprzedniego zasięgnięcia zgody ze strony rządu jugosłowiańskiego.

Parlamentarzyści polscy w Rumunii

PRZEMÓWIENIE TOW. POSŁA PRAGIERA NA BANKIECIE.

Bukareszt, 14 listopada. (PAT.) Prezydenci obu ciał ustawodawczych wydali wczoraj wieczorem we wspaniałych apartamentach kasyna wojskowego wielkie przyjęcie na cześć parlamentarzystów polskich. Na toasty, wygłoszone przez obu prezydentów, odpowiadał poseł Kozicki. Następnie przemawiał burmistrz Bukaresztu dr. Costinesco.

Dr. tow. Pragier wygłosił słowa powitania w imieniu demokracji polskiej. Wyraził on zdanie, że protokół genewski byłby najlepszą gwarancją pokoju i szczerą przyjaźnią pomiędzy narodami, wszelako akceptuje również układy locarneńskie, z zastrzeżeniem nietykalności ustalonych w

SANATORJUM

Polskiego Czerwonego Krzyża w Zakopanem

ulica Chramcówki, telefony: zarząd 2, portjer 7.

Otwarte cały rok. Kuracja dietetyczno-klimatyczna dla osób, wymagających leczenia, wzgl. odpoczynku. Ciężko i zakaźnie chorych Sanatorium nie przyjmuje. Stała opieka lekarska, röntgen, lampy kwarcowe, laboratorjum. Wygodnie urządzone pokoje jedno - dwu- i wielosobowe z balkonami lub bez, z zimną i gorącą wodą bieżącą na miejscu, centralnem wodnem ogrzewaniem i własnem elektrycznem oświetleniem. Pięciorazowy wikt. Wyciąg osobowy, sałony, obszerny park z widkiem na południowy łańcuch gór. Szczegółowe ilustrowane prospekty wysyła na żądanie

Zarząd.

We wtorek, dn. 17 b. m.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Sekretarz Wydziału Prasowego W. O. K. R. urzęduje codziennie od godz. 6-7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie Nr. 6

Ruch zawodowy.

WIEC PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Dziś o godz. 10 rano w podwórzu Magistratu ul. Senatorska 16, odbędzie się „Wielki Wiec Pracowników Miejskich” zwołany przez Warszawski Sekretariat Okręgowy, Oddziały Warszawa II (Miejscy) i Warszawa IV (Teatry), Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce.

Na porządku dziennym:

1) Sprawa strajku w Łodzi.
2) Statut Emerytalny
3) Unormowanie długości dnia pracy w instytucjach miejskich.

4) Natychmiastowe wprowadzenie w życie 4 dni odpoczynkowych, dla pracujących przez wszystkie dni w miesiącu, i zapłaty za dni przepracowane.

5) Wypłata 13-ej pensji.

Wszyscy pracownicy Magistratu i Teatrów winni stawić się jaknajliczniej.

Warszawski Sekret. Zw. Prac. Inst.

Użyt. Publ. w Polsce.

Zarząd Oddziału Warszawa II (Miejscy) Z. P. I. U. P.

Zarząd Oddziału Warszawa IV (Teatry) Z. P. I. U. P.

Przemawiać będą tow. tow.: Gonerko, Haupa, Kurowski, Preis, Ramus radny Szpotański i Wysocki.

Bacność tokarzy! Przy Związku Robotników przemysłu metalowego w Polsce, Warszawa, ul. Leszno 53, I p. zorganizowano Sekcję tokarzy.

Zarząd Sekcji od dn. 17 b. m. będzie odbywał dyżury we wtorki i soboty od godz. 7 do 8 wieczór, pokój Nr. 4.

Wzywa się tow. tokarzy, aby w wymienionych dniach zgłaszali się u dyżurujących po informacje a szczególnie bezrobotni powinni zarejestrować się w celu wskazania im pracy.

Zw. Prac. Poczty i Telegrafu. Dnia 17 b. m. o godz. 7.30 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście Nr. 67, odbędzie się walne zebranie członków Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów.

Ruch kult.-oświatowy

Zebranie Komisji Redakcyjnej „Głosu Młodych Robotniczej” odbędzie się dziś (niedziela) o godz. 12 w poł u tow. St. Dubois, Flory 1.

ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R. Sekretariat Generalny — Warecka 7.

Zebranie Zarządu Głównego T. U. R. odbędzie się we wtorek, dn. 17 b. m. w lokalu Z. P. P. S. (Sejm) o godz. 5-ej wiecz. Na porządku dziennym: ukonstytuowanie się Zarządu; rozpatrzenie wniosków przekazanych przez II-gi Zjazd; plan pracy na r. b.; wolne wnioski.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4 Sekretariat czynny od 5 — 7 p. poł.

Wycieczka do Sejmu. Kole Młodzieży TUR Powązki, urzędza dn. 15 b. m. wycieczkę do Sejmu. Zbiórka o godz. 11-ej przed Sejmem. Bilety na miejscu zbiórki. Cena biletu 50 gr.

Ruch spółdzielczy.

Odczyty społeczno - ekonomiczne W. S. S.

W poniedziałek 16 b. m. w lokalu Warsz. Spółdzielni Spoż., przy ul. Chłodnej 29, odbędzie się odczyt z cyklu „Polska współczesna” p. b.

„WARSZTAT PRACY W POLSCE”

Początek o godz. 8-ej wieczorem.

traktacie wersalskim, granic Polski. Mówca pije za zdrowie demokracji rumuńskiej.

Tworzenie Rządu na Łotwie

SOCJALIŚCI PRZECIWKO WSPÓŁPRACY ZE ZWIĄZKIEM CHŁOPSKIM.

Ryga, 14 listopada. (PAT.) Frakcja sejmowa socjal - demokratów maksymalistów przyjęła rezolucję, wypowiadającą się przeciwko współpracy ze związkiem chłopskim, udziału którego w zarządzie domagała się frakcja centrum. W związku z tem, prasa wyraża przekonanie, iż szanse koalicji lewicowej znacznie się zmniejszyły.

Rokowania o polsko-czechosłowacką umowę lotniczą

Praga, 14 listopada. (PAT.) Wobec tego, że w rokowaniach o zawarcie polsko-czechosłowackiej umowy lotniczej nie doszło do uzgodnienia kilku punktów umowy, obie delegacje postanowiły zwrócić się do swoich rządów o uzupełniające instrukcje. Pełnomocnik polski p. Moskwa odjechał dziś wieczorem do Warszawy.

Powódź w Jugosławii

Białogrod, 14 listopada. (PAT.) W północnej części Jugosławii weszły rzeki. W Bośni kilka linii kolejowych stoi pod wodą. W Zagrzebiu około 500 osób zostało pozabawionych dachu. Między Zagrzebiem a Warażdinem komunikacja jest zupełnie przerwana. Szkody są znaczne.

Prowincja.

Z POWIATU WARSZAWSKIEGO.

(Kor. własna)

W ostatnich tygodniach odbyły się dwa sprawozdawcze wiece poselskie tow. posła Pragiera: dn. 18 X w Jeziornie w sali ochrony przy fabryce papieru (obecnych 200 osób) i dnia 8 b. m. w Pruszkowie (obecnych 300 osób). Oba wiecy wywołały duże zainteresowanie

Na ostatnim wiecu, po przemówieniu tow. Pragiera, zabrał głos sekretarz Związku chadeckiego p. Prusiński i wygłosił demagogiczne przemówienie pełne niesłychanych oszczerstw i ataków na PPS., za co otrzymał odprawę od obecnych na sali robotników tow. Tomaszewskiego i Wodnickiego oraz referenta, który w końcowych słowach napiętnował obłudę chadecką.

Rezolucję, odczytaną przez przewodniczącego tow. Domoślowskiego, przyjęto jednogłośnie.

Teżoż dnia chadecy pruszkowscy urządzili w swoim lokalu konkurencyjne zebranie, na którym w dobranym kółku, jak zwykle, zajmowali się napaściami na Kasę Chorych i narzekaniem na to, iż robotnicy z naszego powiatu okazali się o tyle świadomi, iż nie dopuszczają do rządzenia w swojej instytucji zdrajców klasy robotniczej.

Ruch robotniczy Z życia partji.

C. K. W.

W środę, 18 b. m. o godz. 4 popoł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretariat Generalny

C. K. W. P. P. S.

ODCZYT TOW. POSNERA.

W piątek, dn. 20 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się odczyt tow. senatora Stanisława Posnera n. t. „Prądy i kierunki w polityce zagranicznej”. Bilety w cenie 50 gr. nabywać można w sekretarjacie W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 do 1 i od 5 do 7.

W poniedziałek, dn. 16 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. o godz. 7 w lokalu WOKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie WOKR PPS.

Z sądów.

SPRAWY ROBOTNIKÓW ROLNYCH O T. ZW. GWALTY STRAJKOWE.

W dniu 5 b. m. odbyły się w Lipnie na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego we Włocławku 4 sprawy 9-ciu robotników rolnych, oskarżonych z art. 307 K K za zmuszenie do strajku zapomocą gwaltu lub groźby karalnej.

5-ciu robotników zostało uniewinnionych, jeden został skazany na 1 miesiąc aresztu z zawieszaniem, jeden na 1 miesiąc aresztu z zaliczeniem 6 dni aresztu śledczego, 2 robotników zostało skazanych po 1 miesiącu aresztu.

We wszystkich sprawach sąd uznał, iż poszkodowanym jest ziemianin lub rzadca majątku, wtedy, gdy w rzeczywistości poszkodowanymi są sami robotnicy.

Obronę wnosili tow. adwokat Józef Litauer. Skazani robotnicy zakładają skargi apelacyjne.

REGULUJA ZOLADEK
CHOROBY REUMATYZMU
CIEPŁY WĄTROBY-ARTERYZMU
-HEMOROIDÓW-
I UMIERZEN KRWI DO GŁOWY
REFORMACKIE
PIGULKI Z M. ZAKONNIK
APTEKI
KARCZEWSKI-TUSZYŃSKI
WARSZAWA-TREBACKA 4.
SZADAC WSZĘDZIE Z ZAKONNIKIEM

Matki—chcicie dzieci wasze zdrowo wychować, chcecie by ich nauka nie zamęczała, lecz szła obocho i żywo, dawajcie dzieciom zamiast bezwartościowych kaw i herbat odżywkę Sanator z mlekkiem. Sanator jest to skoncentrowany pokarm naturalny nie droższy od bezwartościowych surogatów. Po jednej próbie zobaczycie wyniki tego odżywiania. Wszyscy lekarze stosują Sanator, ponieważ odżywia nerwy, krew i pobudza siły żywotne wzmacniając cały organizm. W każdej aptece i składzie otrzymacie takowy.

Fabryka Tkanin Metalowych
OGRODZEN I WYROBÓW DROCIANYCH
TADEUSZ MALANOWSKI
dawn. „KAROL ALBRECHT”
Warszawa, Elektoralna Nr. 15
Telefon Nr. 39-54.

Dr. Jan Alapin Królewska 31.
telefon 49-44.
Chor. skórne, wener., niemoc, pfc. Pro-
mienie Roentgena. Od 10—2 r. i od 5—7 w.
Niezamożni do 10 r. i od 7—8 w.

NA RĄTY
Manufaktura, Konfekcja damska i
męska, Bielizna damska i męska,
Gotowe damskie i męskie ubiory,
Obuwie.
na bardzo dogodnych warunkach
wykonujemy we własnych pracowniach
ubiory męskie i damskie z obranego mate-
riaju podług miary
E. ZAREMBA i S-ka Warszawa, Miodowa 6 i Podwale, tel. 152-20

CYRK
2 PRZEDSTAWIENIA o 4 i 8 m. 15.
W OBU: WSZYSTKIE NOWOŚCI
nadm. progr. listop. oraz BYKI hiszp.
o 4-ej DZIECI płać POŁOWE.

SZYBKO! TANIO! WYKWINTNIE!
Zakład fotograficzny „DAGER” Długa 3—wykonu-
je 6 fotografii paszportowych od 1 zł. 50 gr.
6 fotografii pocztówkowych od 3 zł. 50 gr.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej
Dol. Stan. Zjedn. za 1—6.50
Franki francuskie za 100—26.85
Funtys angielskie za 1—31.99
Floreny holend. za 100—241.92
Kor. czesko-słow. za 100—17.82
Franki szwajc. za 100—127.27
Korony austrjac. za 100.000—84.75
Franki belgijskie za 100—28.60
Liry włoskie za 100—24.25

Czasopisma nadesłane.

Nakładem Zw. Spółdzielni Spożywców Rz. Polskiej wyszedł kalendarz zrywany na r. 1926. Kalendarz bloczkowy stanowi nowość w tym zakresie, dotychczas niespotykana, dając m. in. treściwą ilustrowaną historię kultury w Polsce w formie krótkich zyciorysów pod portretami sławnych Polaków.

Robotnicze Biuro Emigracyjne (Wydz. Emigracyjny K. C. Zw. Zaw. w Polsce, Filja II-a).

przeprowadziło się do lokalu, mieszczącego się w Warszawie przy ul. NOWOLIPIE 27 m. 5, tel. 419-81 (w bramie, I-e piętro).

Robotnicze Biuro Emigracyjne otwarte jest codziennie (z wyjątkiem niedziel) od 9-ej do 3-ej po poł. bezpłatnie informuje o krajach emigracyjnych i warunkach podróży i jest pomocne przy wyrobieniu potrzebnych dokumentów.

Robotnicze Biuro Emigracyjne broni emigranta radą i czynem i walczy o należyłą ochronę praw robotnika-wychodźcy.

Z Zupelnej Likwidacji niektórych działów

Francuski Magazyn

Konfekcji Damskiej

Marszałkowska Nr. 121

urządza od Poniedziałku, 16 Listopada r. b.

Wielką niebywałą Wyprzedaz

następujących towarów:

165	Bluzek „Trykot” strojnych	po Zł.	8.50
130	Bluzek „Ryps Wilym”	”	9.50
124	Bluzek Krep de Chin strojnych	”	13.90
110	Spódnic strojnych w kraty	”	11.90
55	Sukienek bardzo strojn. haft.	”	17.50
90	Szlafroków Bajowych	”	13.50
120	Sukien „Miljones” strojnych	”	15.50
115	Sukien jedwabnych strojnych	”	44.90
70	Sukien Velourowych stroj.	”	42.50

oraz wielki wybór trykotaży po cenach niebywale niskich!

Francuski Magazyn Konfekcji Damskiej

Warszawa, Marszałkowska Nr. 121.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

W Zakopanem wczoraj było chmurno, najniższa temperatura z nocy wynosiła 5°, rano 14°, wiatr południowy 14 metr. sek.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14°, najniższa 5°

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na północo-wschodzie pochmurno i przelotne deszcze. W pozostałych okolicach rano przeważnie chmurno i mgliście, potem przecieranie się nieba. Chłodniej z przymrozkami na zachodzie, dość ciepło na wschodzie i południu. Slaby ruch powietrza lub cisza.

W rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza. Wczoraj o godz. 10-ej rano odbyło się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo z okazji rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza. W kościele zbrali się przedstawiciele komitetu wykonawczego sprowadzenia zwłok Sienkiewicza do kraju.

Po ukończeniu nabożeństwa zebrani przeszli do krypty, gdzie mieszczą się zwłoki Sienkiewicza. Krypta ta została na uroczystość wczorajszą odrestaurowana. Złożono cały szereg wieńców.

Akademy Nieznanemu Żołnierzowi. Dział w dniu zakończenia się „Tygodnia Akademika” o g. 11-ej r. Rada Naczelna pomocy młodzieży akademickiej i Ogólnopolski Związek Bratnich Pomocy przy udziale wszystkich organizacji akademickich ze sztandarami złożył okazały wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Ogólnokrajowa Wystawa Drobie, Gołębi i Królików. Przypominamy, iż w dniu dzisiejszym od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem otwarta jest dla publiczności III Wszechpolska Wystawa Drobie, Gołębi i Królików, odbywająca się na Dynasach. We wtorek o godzinie 8 wieczorem nastąpi zamknięcie tej ze wszech miar ciekawej Wystawy.

Budżet m. Warszawy. Po zbadaniu odpowiedzi nadesłanej przez magistrat m. st. Warszawy na zarzuty postawione przez min. spraw wewnętrznych przy badaniu budżetu stolicy na r. 1925, M. S. W. zażądało od magistratu dodatkowych wyjaśnień. Definitywnie stanowisko w tej sprawie zajmie M. S. W. po otrzymaniu ostatecznej odpowiedzi od stołecznych władz miejskich. (—)

Falszywe banknoty 50-złotowe. Falszyfikat 50-cio złotych z datą 28 lutego 1919 r. Typ IV.

Falszyfikat ten oznaczony A37 Nr 087701 wykonany jest na papierze odmiennym, gładkim, podczas gdy bilety autentyczne drukowane są na papierze lekko rypanym (wytloczona drobna krateczka).

Znak wodny tłoczony i lekko natłuszczony z odwrotnej strony biletu.

Kolory farb tła, rysunków i napisów jaśniejsze, podpiśy i numeracja ciemniejsze.

Ramka konturu strony przedniej składa się z 8 linii cienkich, w białej zaś autentycznym 2 linie środkowe są grubsze, zlewające się.

Wizerunek Kościuszki odmienny w cieniowaniu twarzy, robi wrażenie spelnionego, przyczem na policzkach zbyt silne występują kreski ukośne w kolorze lila.

Liczby 50 w narożnikach biletu wykonane są odręcznie na materiale, z którego tłoczono. Kontury cyfr nieostre, wysokość i krój różne. Litera Z pod liczbami 50 po stronie przedniej u dołu prawie niewidoczna.

Pośpisy odmiennie grubsze.

Cyfry numeracji nieregularne, miejscami zalane.

Procent tłuszczu w mleku. Wydział Zdrowia magistratu uchwalił wystąpić, za pośrednictwem magistratu, do rady miejskiej o uzupełnienie istniejących przepisów o obrocie mlekiem zasada, że zawartość tłuszczu w mleku wynosić ma nie 2.7 proc. jak dotąd, lecz 3 proc. (—)

Biuro Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych zostało przeniesione z dniem 7 listopada b. r. do nowego lokalu na Placu 3-ch Krzyży 8, I piętro, poprzeczna oficyna.

Przerwanie robót wodociągowo-kanalizacyjnych. Z powodu braku dalszych funduszy, podjęte w tym roku roboty inwestycyjne, mające na celu rozbudowę warszawskiej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, są obecnie w likwidacji. Od 1 grudnia zamierzone jest całkowite ich przerwanie. Przerwane będą wszystkie roboty prowadzone przez dyrekcję wodociągów i kanalizacji z wyjątkiem budowy nowych filtrów, które będą wykończone w ciągu zimy i oddane do użytku w początkach 1926 r. Roboty te zatrudniają około 400 robotników. Natomiast przerwie ulegnie budowa nowych kanałów, prowadzona w trzech punktach, w tej chwili budowa nowego kolektora na Bielanach oraz układanie rur wodociagowych, odbywające się również w trzech punktach. Roboty, które mają być narazie zamiechane, zatrudniają około 1200 robotników.

Konferencja Oświatowa. Dziś o godz. 10-ej r. w sali przy ul. Marszałkowskiej 123, m. 3 (II p.) staraniem Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbędzie się konferencja oświatowa na temat: „Oświata pozaszkolna jako zagadnienie polityczne i społeczne”

Referaty wygłoszą p. Stanisław Tbugutt, poseł na Sejm i p. dr. Witold Staniewicz, profesor Uniwersytetu Wileńskiego. Po referatach dyskusja. Wejście bezpłatne.

Zebrania i odczyty.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dziś odbędzie się o godz. 12-ej w sali Towarzystwa Naukowego (Śniadeckich 8, parter — wejście główne) odczyt prof. H. Mościckiego p. t. „Polska a Prusy w w. XIX”.

Polskie Tow. Teozoficzne. Dziś o godz. 5-ej p.p. w lokalu przy ulicy Królewskiej 25, m. 3 odbędzie się kolejna z niedzielnych pogadanek. Temat: „Energja myślowa i umiejętność stosowania jej w życiu”.

Z Tow. Polsko-Czechosłowackiego. Staraniem Sekcji Odczytowej Tow. Polsko-Czechosłowackiego odbędzie się we wtorek dn. 17 b. m. o g. 8 wiecz. w sali Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (ul. Bracka 18), odczyt prof. J. Kuratowskiego na temat „Polska i Czecho”.

Zebranie Oficerów Rezerwy. Dziś o godz. 10 r. w sali Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Kopernika Nr. 30 odbędzie się Walne Zgromadzenie oficerów rezerwy, członków Związku i niesto-warzyszonych.

Wypadki.

Rozbite samochodu. Na ul. Czernałkowskiej przed domem Nr. 88 auto-dorożka Nr. 19431 (1382) prowadzona przez kierowcę Dymitra Zwaniaczko wpadł na stęp do górnych przewodników tramwajowych. Wskutek silnego uderzenia samochód rozbił się. Siedząca obok kierowcy Marija Orzechowska doznała złamania prawej kończyny ramiennej. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło Orzechowską do mieszkania siostry jej przy ul. Sołec Nr. 52. Kierowca wyszedł bez szwanku.

Morderstwo rabunkowe. We wsi Nowo-Krojęsk gm. Bobryńskiej (wojew. Włocławski) za pomocą siekiery zamordowano Annę Mandziąg. Po dokonaniu morderstwa denatce zabrano 200 zł. Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ustaliło, że sprawcą morderstwa i rabunku jest Władysław Cieślak, którego ujął w mieszkaniu, będąc na obserwacji, policjant.

Zabójstwo leśniczego. We wsi Gaje gm. Kaszowieckiej w mieszkaniu własnym został zabity przez nieznanego sprawcę leśniczy lasów państwowych Piotr Czepania. Zabójstwa dokonano przez okno jednym wystrzałem z rewolweru trafionym w głowę.

Strzały na Krak. Przedm. Nocy ubiegłej na Krak. Przedm. w pobliżu ul. Miodowej kilku napastników napadło na wracającego do domu urzędnika Ministerjum Skarbu, Stefana Stefaniaka. Jeden z napastników uderzył Stefaniaka łaską w głowę, raniąc go dotkliwie. Napadnięty wyjął rewolwer i w obronie własnej dał kilka strzałów. Na alarm nadbiegła policja, lecz napastnicy zbiegli. Ranionego przeprowadzono do I kom. gdzie lekarz Pogotowia udzielił mu pomocy.

Samobójstwo robotnika. Na rogu ul. Grójeckiej i Siewierskiej, 22-letni Stanisław Kołodziejczyk, robotnik w państwowej fabryce tytoniowej zam. przy ul. Barskiej 4, po uprzedniej libacji z kolegami w restauracji Rawicza, wystrzelił z rewolweru w głowę pozbawił się życia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Włamawcze w składzie maszyn. Przy ul. Dziekiej Nr. 17 za pomocą włamania dostał się złodziej do składu maszyn do szycia Abrama Joselsoña, gdzie skradł różne części maszyn do szycia oraz większą ilość igieł ogólnej wartości 5000 zł.

Wypadek samochodowy. Samochód półciężarowy Nr. 17998 na rogu ul. Podwale i Piekarskiej przejechał przechodzącą Lucynę Kociwkową (Podwale Nr. 28), którą ogólnie potłuczoną przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha. Kierowca zwiększył szybkość i umknął.

Kradzieże. Przy ul. Wilczej Nr. 19 z mieszkania Władysława Kęsika, skradziono przez łufik różne rzeczy wartości 150 zł.

— Na sali dworca Wschodniego Chaimowi Weinbergowi ze Szczeczeszyna skradziono paczkę zawierającą skóry chromowe wartości 250 zł.

— Z mieszkania Anny Górskiej przy ul. Dziekiej Nr. 28 skradziono palto męskie i dwie walizki z bielizną.

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś o 3-ej popoł. po cenach znizowanych „Halka”. Wczorajem o 8-ej piękna „Fitenis”, oraz balet „Jezioro łabędzie”. W poniedziałek „Zygmunt August”.

Teatr Narodowy. Dziś popołudniu „Hejman Żółkiewski” K Brończyka. Wczorajem „Żeglarz” Szaniawskiego. Jutro powracają na afisz „Damy i Huzary”.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Gdybym chciała” Gerałdyego. Dziś popoł. „Codziennie o 5”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 12.30 E. Labicha „Kapelusz słomkowy”. Wszystkie bilety rozkupione przez związki robotnicze.

O godz. 4-ej p.p. komedia E. Labicha „Kapelusz słomkowy”.

O godz. 8-ej trzecie przedstawienie arcydzieła poezji polskiej, dramatu St. Wyspiańskiego p. t. „Achilleis”.

Teatr Polski. Dziś o 4-ej pop. po cenach znizowanych „Żywa Maski” Pirandella. Wczorajem i codziennie „Madame Sans - Gene”.

Teatr Mały. Dziś o 4-ej po cenach znizowanych „Świt, dzień i noc”. Wczorajem dziś „Ładna historia”.

Teatr Nowości. Codziennie „Orłów”.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś „Przez dziurkę od klucza”.

Teatr „Perskie Oko”. Powtórzenie premjery „Od A do Z”.

Teatr Eldorado Hoża 29 (róg Marszałkowskiej) codziennie rewja „Jak kto kabuje?”. W niedzielę 3 przedstawienia o godz. 5.15, 7.15 i 9.15.

Teatr Odrodzony (na Pradze) Dziś o godz. 12 m. 30 w połud. „Powrót Itaty” bajka dla dzieci na rzecz bursy im. Jastrzębowski. Bilety od 50 gr. do 3 zł. O godz. 4-ej p.p. „Kościusko pod Racławicami”. O godz. 8 w „Dzieci Starego Miasta”. Poniedziałek i dni następnych „Dzieci Starego Miasta”.

Teatr Popularny. Dziś dramat w 7 akt. p. t. „Kartusz postrach Paryża” B. Ajax.

Teatr im. Fredry. Dziś o godz. 12 baśń „Zaklęty Król Lewic”. O g. 4 „Ogniem i mieczem”. Wczorajem „Azja Tuhał-bejowicz”. W poniedziałek przedstawienia nie będzie.

Z Filharmonji. Dziś w południe poranek poświęcony muzyce francuskiej. Wykonawcami programu będą: orkiestra pod dykcją p. Tadeusza Mazurkiewicza, p. Comie-Wilgocka (śpiew) i p. Ozimiński (skrzypce).

Dziś, w niedzielę, na koncercie symfonicznym o godz. 3 popoł. wykonana będzie pod dykcją p. Jerzego Bojanowskiego czwarta symfonia Czajkowskiego, oraz „Morskie oko” Noskowskiego. Solistka, p. N. Padlewska, odegra koncert fortepianowy d-moll Brahmsa.

We wtorek odbędzie się drugi i ostatni koncert Bronisława Hubermana, w programie między innymi koncert podwójny Bacha, w którym partię drugich skrzypiec wykona p. Irena Dubiska.

W piątek grać będzie Artur Rubinstein.

Popołudniowy koncert Kwartetu Tryjesteńskiego po cenach znizowanych odbędzie się dziś o g. 3.30. W programie: Mozart, Dwork, Debussy, Schubert, Grieg i inni.

Bilety od 1 zł. sprzedaje kasa Konserwatorium od g. 10 rano.

Z teatrów świetlnych.

WODEWIL. — „Przed bitwą”.

Powieści znakomitego pisarza francuskiego Claude Farrera cieszą się obecnie ogromnym powodzeniem na ekranie, to też kolejno coraz to nowe przeróbki tych utworów oglądamy na filmie.

Oto treść dramatu: Ninon jest żoną komandora okrętu wojennego. Stary maż uwielbia młodą żonę, ale młoda żona woli kochać również młodego porucznika z meżowskiego pancernika. Miłość ta jest platoniczna i pełna wzniosłości. Wybucho wojna. Pancernik wyrusza na morze. W kajucie młodego porucznika pozostaje żona komandora, która przybyła pożegnać się z ukończonym. Pancernik spotyka okręt nieprzyjacielski, który podstępnie zbliżając się ku niemu, torpedą go zatapia. Ginią w bitwie wszyscy oficerowie prócz rannego komandora i czarnego charakteru rywala porucznika. Komandorową ratuje wierny ordynans. Napozór wszystko niby się kończy, lecz oto komandor stawiony zostaje przed sąd wojenny, oskarżony o lekkomyślne rozpoczęcie bitwy.

Nikt z załogi nie może stwierdzić, że okręt nieprzyjacielski posługiwał się podstępnie czerwonymi francuskimi sygnałami. Jedyńy oficer—czarny charakter — składa kłamliwe zeznanie. Wówczas komandorowa przyznaje się do pobytu w kajucie kochanka i zarzuca kłamstwo jego ex-rywalowi, który w jej obecności widział sygnały. Zeznania jej potwierdza ordynans. Komandor, przekonany listem pisanym przez zmarłego porucznika, wrzuszony jest odwagą żony Sąd rehabilituje komandora.

Całość efektowna Zdjęcia ładne. Reżyserja nieco ospała.

SPORT.

Program zawodów niedzielnych.

Boisko w Agrykoli, godz. 12.30 zakończenie biegu Wilanów-Warszawa, godz. 14 mecz Uniwersytetu z Politechniką.

Boisko Legii. Godz. 11.30 mecz z Legią-Korona. Boisko Skry. Godz. 9.30. Mecz Polonia II — Orkan kombinowany, godz. 14, Polonia - Skra. Boisko na Marymoncie. Godz. 14 Promień - Unia.

Oprócz tego odbędą się zawody strzeleckie na strzelnicy Pol. Tow. Łowckiego dla pań, seniorów i juniorów.

Bieg niedzielny Wilanów - Warszawa.

Z WOZPN. komunikują, że bieg Wilanów-Warszawa rozpocznie się o godz. 12 w południe. Start stacja kolejki Wilanowskiej. Zbiórka zawodników o godz. 10 rano przy rondzie behwederskim. Skład zostaną przewiezieni samochodami na start. Zakończenie biegu w Parku Sobieńskiego mniej więcej o godz. 12.30.

Polonia — Makkabi 4:1 (3:0).

Wczoraj Polonia rozegrała mecz piłki nożnej z Warszawską Makkabi, który zakończył się epodzwianem zwycięstwem Polonii 4:1 (3:0). Graczoła się cały czas z przewagą Polonii, która wystąpiła w składzie mocno odmłodzonym z drugiej drużyny, prezentującym się naogół bardzo dobrze. Dla zwycięzców bramki uzyskali: Loth I, gra-

jący na prawym łączniku 3, oraz Emchowiec Dla Makkabi honorowy punkt zdobył lewy łącznik Sędziował p. Michalowicz.

Jako przedmecz rozegrały mecz Askola-Samson zakończony zwycięstwem Askoli 2:1 (1:1).

Gwiazda - Promień o mistrzostwo Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych zakończony zwycięstwem Gwiazdy 7:0 (3:0). Gra niezwykle ostrą obfitowała w wiele przykrych incydentów z użyciem rękoczynów, nietylko „rekonogów”. Sędzia p. Hellang.

Jeszcze jeden klub robotniczy w Warszawie.

Dowiadujemy się, że w fabryce Lilpopa organizuje się klub sportowy piłki nożnej. Zauważyć należy, że prawie przy każdej fabryce w Warszawie powstają terytorjalne kluby sportowe składające się przeważnie z robotników.

Mistrzostwa okręgowe na wiosnę.

Informują nas, że rozgrywki o mistrzostwo okręgowe rozpoczną się na wiosnę roku przyszłego, a spotkania finałowe na jesieni, przyczem okręg warszawski znajduje się w jednej grupie z Wilnem i Lublinem.

Kwestia rozgrywek międzyokręgowych o puhar PZPN nie została jeszcze ostatecznie załatwiona, prawdopodobnie jednak mecze finałowe o puhar rozegrane będą również na wiosnę.

Piłkarze sowieccy w Polsce i polscy w Rosji.

Przyjazd sowieckich piłkarzy w roku bieżącym do Polski dla rozegrania meczu z Polonią do skutku nie dojdzie. Natomiast wiosną 1926 roku w miesiącu maju, przyjeżdża do stolicy jedna z lepszych drużyn sowieckich. Jednocześnie, na zaproszenie drużyny sowieckiej rosyjscy piłkarze zrewanżowali się zaproszeniem drużyny Polonii do Rosji również na wiosnę przyszłego roku.

Prasa wiedeńska o polskich „amatorach”.

Jak podaje codzienna prasa wiedeńska, tajny profesjonalizm wśród polskich klubów piłkarskich zatacza coraz szersze kręgi. Przytaczamy poniżej listę graczy lwowskiej Hasmonet, którzy są regularnie płatni i to do tego w dolarach amerykańskich, a mianowicie: Steuermann — 60 dol., Mohr — 50 dol., Birnbach — 30 dol., Werter — 30 dol., Schneider — 10 dolarów!!! (Bez komentarzy).

FUTRA

najwytworniejsze na sezon bieżący w wielkim wyborze poleca

J. Wójcik

NOWOGRODZKA 28, tel. 276-15.

K i n o PALACE

Chmielna 9, tel. 51-14.
Pocz. o g. 3.30, 5, 8 i 10 wiecz.
Passe partout i bilety ulg. nieważne.

Historja duszy dziewczęcej „IWONKA”

W rolach głównych: Frenkiel, Węgrzyn, Jaracz, Brydziński, Gorczyńska, Grabowski, Modzelewska i inni.

T.wo „Film Polski”

Erotyczny dramat współczesny w 10 akt. z prologiem wg. głośnej powieści Juliusza Germana.

Wytwórnia „Sfinks”

W roli tytułowej JADWIGA SMOSARSKA

Ceny dotychczas niebywałe!

Polecamy w bardzo wielkim wyborze garnitury wszelkiego rodzaju, palta jesienne i zimowe, jak również futra w rozmaitych gatunkach.

Sprzedaj na b. dogodnych warunkach.

Zamówienia z krajowych i zagranicznych materiałów.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

MAGAZYN UNIWERSALNY

Warszawa, Senatorska 37 (Plac Bankowy).

Ceny dotychczas niebywałe!

OGŁOSZENIE.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Domy Spółdzielcze” zwołuje

Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków

na dzień 22 listopada 1925 r. o godz. 11 rano w lokalu O. K. R. Jerozolimska 6.

Porządek dzienny: 1) Wybór przewodniczącego. 2) Przyjęcie protokołu poprzedniego Walnego Zebrania. 3) Sprawozdanie Zarządu. 4) Zmiana Statutu Spółdzielni. 5) Upoważnienie Zarządu do załączania pożyczek, wydawania zabezpieczeń hipotecznych i zakupu terenów pod budowę. 6) Wolne wnioski.

Zarząd.

Uwaga. Wolne wnioski muszą być uprzednio piśmiennie zgłoszone do Zarządu.

Dr. med. Jerzy Zalewski
skór. wen. pic. Praga — Targowa 84 przy Wilenskiej, 4-7, panie 4-5.

Lekcji gry fortepianowej udziela były uczeń wyższej szkoły muzycznej im. Fr. Szopina. Planino do egzercytowania. Nowolipie 21 m. 17a.

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, zyożącym ra’ami. SOLNA 18 m 4.

Maszyny do szycia znane „Kasprycki” z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. „The Kasprycki Company”, Warszawa Marszałkowska 153, Chłonna 28, telefony 104-51, 113-51. Prowincja może zamawiać listownie.

OGŁOSZENIA DROBN.

Maszyny do szycia pięknie szyjące, gwarantowane po cenach najniższych sprzedaje „Technomar” Zielna 31.

BEZ prucia odświeżanie palt pluszowych na specjalnych maszynach — wytlaczenie pięknych desenii na zupełnie zniszczonych pluszach, przefasonowywanie palt na modne fasony — Kwiatkowski Złota 5-27—dawniej Plac Trzech Krzyży.

PLACE w UTRACIE wiedeńskiej blisko stacji kolejowej do sprzedania na warunkach bardzo dogodnych. Wspaniała (15 min.) komunikacja koleją i budującym się tramwajem. Elektryfikacja miejscowa. Zgłoszenia: Warszawa, Montuski 7 m. 3—w godz. 9—11 r., 5—7 w.

WĘGIEL (koks i drzewo)

w zaplombowanych wozach dostarczają do piwnic

„ZJEDNOCZENI WĘGLARZE” Sp. z Ogr. Odp.

Kantor i Składy: ZŁOTA 77, tel. 137-65.
Uwaga! Urzędnikom Państwowym dogodne warunki spłaty.

Na raty i za gotówkę!

Ubiory męskie, okrycia damskie. Ceny konkurencyjne

J. ZAMIECZKOWSKI

Marjańska 6 m. 17 w podwórzu.

FUTRA po CENACH KONKURENCYJNYCH. Futro męskie Zł. 275.—, marynarka krećla Zł. 350.—, marynarka barankowa Zł. 260.—, Palto biletowe Zł. 600.—, Skórki fokowe po Zł. 9.—, skórki oposowe Zł. 8.— i lisy Zł. 60.— poleca „MARJAN” Nowy-Swiat firma „MARJAN”, 56.

Znana Szkoła Kroju, Szycia i modniarstwa A. Wiśniewskiej, mistrzyni cechu. Warszawa, Niecała 12, telefonu 72-04. Zapisy codziennie, patenty cechowe. Niezamożnym ustępstwo. Uwaga! Wykłady modniarstwa i haftu w godzinach od 10-ej do 2-giej i od 5-tej do 7-ej.

Na Raty bez zaliczki ZEGARY

ścienne, zegarki, obrączki ślubne Kołczyki i pierścionki. Zegarmistrz GUTMACHER, Smocza 21 mieszkania 23 róg Dzielnej.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ u „Leonara”, Nowy-Swiat 21. 6 fotografił retuszowanych od zł. 1.50, 12 fotografił—2.00. Portrety wykintnie wykonane.

Z LICYTACJI wyprzedajemy tanio: Palt męskie, damskie, jesienne, zimowe. Futra. Marynarki na baranach. Garnitury marynarkowe sportowe. Palt męskie od 50 zł., damskie od 60 zł. Garnitury od 60 zł. Wyprzedaj przez miesiąc bieżący tylko za gotówkę. Warszawska Spółka Chrześcijańska, Wilcza 57-2, telefon 176-91.



Mendiol

Ziółkowy Spiritus do pielęgnowania ciała i NACIERANIA Doswiadczony środek domowy.

Lekarz-Dentysta F. BLOCH-SZEFTEL

przeprowadziła się z ul. Elekoralnej 45 na ul. LESZNO 59 m. 3, front, telef. 492-66

Gramofony, Eufony, Parlofony, Płyty najnowszych nagrań. Wszelkie instrumenty muzyczne. Zyczącym na raty. Kamieniecki, Marszałkowska 81b.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne